

SŁOWO

WILNO, Piątek 16 listopada 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego Nru 20 groszy.

Opłata pocztowa niszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadstawiana 40 gr. W 2-ach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20gr

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szeptycznego — A. Łaszuk
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (powiat) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIEC — Sklep tytoniowy S. Ziwiński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiewicz.
WILEJKA POW. — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewska.
WARSZAWA — T-wo Ksiąg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

Jutro spotykamy się wszyscy w salonach Kasyna Garnizonowego, gdzie odbywa się

CZARNA KAWA - DANCING

organizowana przez Wojewódzki Komitet Wileński VII Tygodnia Akademika. Zaproszenia można otrzymać u Pań Gospodyń oraz w Biurze VII Tygodnia Akademika Wielka 24.

Oblicze Janusa

Dziesięciolecie Niepodległości Państwa, które kraj cały święcił triumfalnie, dało asumpt wielu powołanym piórom do podsumowywania wyników, jakie zostały osiągnięte przez Państwo w najbardziej różnorodnych dziedzinach jego życia. Lwia część tych piór zajmowała się zjawiskami z życia politycznego państwa, zwłaszcza w dziedzinie problemów ustrojowych, które, co jest symptomatyczne, są ciągle aktualne mimo dziesięciu lat pogrążających się w mrokach historii. Owocem tych rozważań będą zapewne liczne wnioski, ale wątpliwy w to, by było dużo takich, które stwierdzałyby pełną możliwość dalszej ewolucji ustroju obecnie właściwego Polsce — republiki demokratycznej, bez konieczności dokonania głębokich zmian w stanie prawnym państwa, który bynajmniej nie pokrywa się obecnie ze stanem faktycznym. Dwoistość bowiem ustroju państwa owe niepokrywanie się stanu faktycznego ze stanem prawnym, rodzi w wyniku, jak mówi doświadczenie ubiegłych lat dziesięciu, nie proces uprawomocnienia się, że się tak wyrazimy, stanu faktycznego, ale nowy stan prawny, który jest wypadkową sił, ukrytych w głębi państwa, przez to nieobliczalnych i, dzięki tej nieobliczalności, dla państwa nader groźnych. Dziesięciolecie doświadczenia mówi wiele. Wystarczy przypomnieć kilka etapów tworzenia się ustroju państwa, by stwierdzić istnienie zjawiska, o którym wspomnieliśmy powyżej.

Orędzie Rady Regencyjnej z 7 października 1918 r., które stanowi akt deklarujący powstanie suwerennego, utworzyło tymczasowy stan prawny, przy jakim pełniła władzę państwową była skoncentrowana w ręce Rady, jako że ten orędziem Rada emancypowała się z pod władzy mocarstw centralnych, które ustanowiły ją w charakterze monarchicznego zwierzchnika. Tymczasem stan faktyczny znalazł swoje odbicie w deklaracji posła Głubińskiego na zebraniu u regenta Ostrowskiego, które dyskwalifikowało Radę Regencyjną, głosząc, iż zebrani przedstawiciele stron nictw ustala, czy Rada posiada zaufanie, uprawniające do sprawowania władzy. Jeszcze plastyczniej została uwiarygodniona różnorodność stanów prawnego i faktycznego w tym okresie w zamachu stanu z 1919 r. Świeżyńskiego oraz w powstaniu t. zw. „Rządu Lubelskiego”, które świadczyły o bezwładności Rady Regencyjnej, płynącej ze słabości jej papierowych, formalnych uprawnień. W wyniku tej różnorodności nastąpił okres dyktatury Józefa Piłsudskiego, który był stanem nowym, powstałym jako wypadkowa panującego podówczas chaosu.

Następny okres tylko pod względem prawnym był okresem dyktatury, faktycznie bowiem płynął pod znakiem mającego się zebrać Sejmu Ustawodawczego, którego zwołanie zostało zarządzone przez Piłsudskiego niemal niezwłocznie po objęciu władzy. Dwoistość tego stanu rzeczy dała w wyniku nową anomalję, jaką się stała uchwalona przez Sejm dnia 20 lutego 1919 r. t. zw. „Mała Konstytucja”, która dała podstawę dla „sejmowładztwa” buńczucznie rozpanoszonego na kilku kartach nowej historii Polski. Konstytucja z 17 marca 1921 r., tworząc nowy stan prawny, formalnie ograniczała to sejmowładztwo przez brzmienie artykułu Prezydentowi zostawiając zadanie powoływania Rządu. Atoli artykuł ten,

Sprawy honorowe na tle ostatnich wypadków w Sejmie

WARSZAWA. 15.XI (tel. wł. Słowa). We wczorajszym „Słowie” pomieściliśmy dyskretną jedynie wzmiankę o sprawach pojedynkowych na terenie Sejmu. Obecnie te sprawy zostały jednak zdezwolowane przez dzisiejszą poranną prasę warszawską. Chodzi o to, że dnia 10 b. m. klub parlamentarny PPS wydał uchwałę potępiającą posła Sławka. Zebraniu temu przewodniczył poseł Niedziałkowski. Poseł Sławek wysłał dwóch sekundantów: pułk. Wieniawę-Długoszewskiego i pułk. Pierackiego do posła Niedziałkowskiego, który swoimi zastępcami mianował p. Thuguta i posła Kwapińskiego. Rezultatem spotkania sekundantów było napisanie dwóch protokołów jednostronnych. W protokole jednostronnym sekundantów posła Sławka zaznaczono, iż p. Niedziałkowski usuwa się od wzięcia na siebie konsekwencji, jakie wynagają od każdego obrażającego kodeks honorowy i stwierdzono, że sprawa została załatwiona w sposób honorowy dla p. pułk. Sławka.

P. Kwapiński i Thugut również spisali protokół, w którym utrzymują, że poseł Niedziałkowski, jako socjalista, nie uznaje pojedynków i że dla załatwienia sprawy proponuje sąd obywatelski. Obydwa te protokoły zostały ogłoszone w prasie, skutkiem tego pułk. Wieniawę-Długoszewski i pułk. Pieracki wysłali swoich zastępców do p. Thuguta i posła Kwapińskiego. Drugą sprawą pojedynkową jest wysłanie sekundantów przez posła Przedpeńskiego posłowi. Opolskiemu, ze względu na zajęcia, jakie powstały pomiędzy tymi panami na komisji reform rolnych podczas dyskusji nad lasami hr. Dzieduszyckiego. Sekundantami posła Przedpeńskiego są posłowie: Srocki i Kierzkowski.

Spór o Chorów ma być załatwiony polubownie

WARSZAWA, 15 XI. — Spór polsko-niemiecki o zakłady w Chorowie wchodzi w okres likwidacji. Niezależnie od procesu przed Trybunałem haskim podjęta została próba bezpośredniego kompromisowego załatwienia sporu. Ostatnio toczyły się w Warszawie rokowania na temat polubownego zlikwidowania sporu. Z ramienia zainteresowanych towarzyszy niemieckich przybył do Warszawy profesor Nikodem Caro, który prowadził pertraktacje z przedstawicielem rządu polskiego.

W wyniku rokowań doszło do uzgodnienia poglądów na sporne dotychczas kwestje. Osiągnięte porozumienie wymaga jeszcze aprobaty rządu niemieckiego i polskiego.

Na wypadek, gdyby rządy te zatwierdziły osiągnięty kompromis, sprawa zostałaby wycofana z Trybunału haskiego.

J. Radziwiłł i T. Hołowko jadą do Rygi na święto niepodległości Łotwy.

WARSZAWA 15.XI. (tel. wł. Słowa). Na przypadające w dniu 18 b. m. święto niepodległości republiki łotewskiej rząd polski wysłał do Rygi delegację w składzie prezesa komisji spraw zagranicznych Sejmu Janusza Radziwiłła i naczelnika wydziału wschodniego M. S. Z. Tadeusza Hołowko.

Delegacja wyjeżdża do Rygi dzisiaj wieczorem pociągami wileńskimi.

Król jugosłowiański u Doumergue'a.

PARYŻ, 15 XI, PAT. Król jugosłowiański Aleksander, który bawi tu incognito złożył w dniu dzisiejszym wizytę prezydentowi Doumergue'owi. Wizycie tej przypisują w kołach politycznych dość duże znaczenie.

Generał estoński o Polsce

Wszystko jest doskonałe, wszystko mu się podobało

TALLIN. 15. Pat. Generał Laidoner po powrocie z Polski udzielił prasie wywiadu, w którym oświadczył, że w Polsce widąc znaczny postęp we wszystkich kierunkach. Regime i urządzenia państwowe są całkowicie demokratyczne. Armję polską należy uważać za najlepszą w całym świecie.

Azkołwiek Polska jest wielkim 30-miljonowym narodem, a Estonia jest narodem małym, jednak interesy polityki zagranicznej obu państw są identyczne. Polska nie posiada żadnych agresywnych dążeń nawet w stosunku do Litwy.

Sukces plk. Rómmla w New-Yorku

WARSZAWA, 15 XI, PAT. W ostatnim dniu konkursów hipicznych w Nowym Jorku, pierwsze miejsce w konkursie steeple chase zajął plk. Rómml. Startowało 53 jeźdźców. Ekipa polska wraca w najbliższych dniach do kraju.

ustalający odpowiedzialność rządu zostały podchwycone hasła republiki. Psychoza w tej dziedzinie miała tak wielkie nasilenie, iż nawet Rada Regencyjna w orędziu z 7 października nazwała się Radą Regencyjną Państwa — nie Królestwem. Dziesięć ubiegłych lat dobitnie wykazały, jak „bardzo efemeryczne” były hasła republikańskie w stosunku do Polskiego Państwa. Ciągła rozbieżność pomiędzy stanem prawnym a faktycznym państwa, ostatnie upodabnianie do mitycznego oblicza Janusa, wystarczająco stwierdza iż państwo oczekuje na ustrój, przy którym niemożliwa będzie podobna anomalia. Grzmiący w narodzie echem tradycji głos okrzepnie niewątpliwie, by za brzmieć mocno, bo głos ten — to głos walczący narodowi, jak niewłaściwe są dla niego wszelkie, zupełnie sztuczne, teoretyczne konstrukcje. Jesień 18 roku była dla Państwa Polskiego nową wiosną. Czy jesień 1928 roku będzie przedwiosnem ustroju, który się stanie rozwiązaniem jedynym dla rozbieżności stanów prawnego i faktycznego, która stoi obecnie w obliczu nowego kolejnego rozwiązania.

Jesień 1918 roku, będąc wiosną dla nowej państwowości polskiej, następowała w odbłasku czerwonej kłutnicy rewolucji, już szalejącej na wschód od Polski, zapalającej się na zachód. Płomieniom uległy zdegenerowane trony, ciągnąc za sobą w otchłań i depopularyzując sam ustrój monarchiczny jako taki, składając go niby ofiarę odkupienia za niebawem klęski spowodowane przez światową katastrofę. W nowotworzących się państwowym substratach przez to już a priori ustrój monarchistyczny był zdyskwalifikowany, a jako jego antyteza

F. Krajewski.

Kroniki Sejmowe

Wczorajsze posiedzenie Komisji Konstytucyjnej

(Telefonem z Warszawy).

WARSZAWA, 15 listopada. Czytelnicy „Słowa” nie wezmą mi za złe, że odwieczę w ich pamięci sprawę wniosku konstytucyjnego BB. Oto na pierwszym powakacyjnym posiedzeniu Sejmu poseł Walery Sławek z towarzyszącymi wnioskiem wyzywający Sejm do przystąpienia do rewizji konstytucyjnej a komisję konstytucyjną do złożenia sprawozdania w ciągu 3 miesięcy, co do „mających się zaproponować zmian ustawy konstytucyjnej”. Na pierwszym posiedzeniu komisji konstytucyjnej, gdzie się wniosek znalazł, prof. Makowski wygłosił referat uzasadniający prawniczo wnioski posła Sławka. Referat ten wszyscy po kolei uznali za znakomity i prosili o wydrukowanie. Referat został wydrukowany. Opiera się on na twierdzeniu, że 125 art. rozróżnia zmianę i rewizję, że rewizja polega na przeglądnięciu wszystkich artykułów konstytucji, a więc trzeba uchwalić, że się przystępuje do postępowania rewizyjnego, że rewizji ma w obecnym okresie dokonać tylko Izba poselska, a więc z pominięciem Senatu, czyli w sposób nieprzewidziany w dotychczasowym regulaminie. Trzeba więc uchwalić specjalny, badający najkrótszy, regulamin, gdyż nasz regulamin zna tylko uchwały sejmowe, nie wymagające trzech czytań, oraz ustawy, które wymagają zgody obu izb. Ponieważ nie można zmieniać konstytucji drogą zwykłej uchwały jednorazowej, bez trzech czytań i pracy komisyjnej i nie można w stosunku do rewizji zastosować postępowania ustawowego, gdyż konstytucja nakazuje sama ominąć Senat, — więc potrzeba specjalnego regulaminu jest oczywiste.

Wszystko to było dość proste i jasne. Dyskusja jednak na komisji konstytucyjnej przybrała obrót... nie powiem, że nieprzewidywany. Przeciwnie mojemu zdaniem ten obrót był do przewidzenia, ale przewidziany, czy nie przewidziany już teraz po drugim posiedzeniu komisji konstytucyjnej niezbicie świadczy o całkowitej niezdolności i komisji konstytucyjnej i Sejmu dla załatwienia tego zadania które wkłada na niezdolne te instytucje ustawa z 17 marca, t.j. do naprawienia ustroju naszego państwa. Pod tym względem dwa posiedzenia komisji konstytucyjnej, a zwłaszcza posiedzenie dzisiejsze, było nie pochodem naprzód, lecz pochodem w tył, wynajdywaniem nowych trudności, płataniem się bezsilniem w tych trudnościach, zrzeczeniem na nie i na siebie nawzajem. Sejm nie jest zdolny naprawić naszego ustroju, może to uczynić tylko okrojowanie konstytucji zgóry. Krótka dwuposiedzeniowa historia wniosku Sławka już jest tego dowodem. Pod tym względem dwa posiedzenia komisji konstytucyjnej, a zwłaszcza posiedzenie dzisiejsze, było nie pochodem naprzód, lecz pochodem w tył, wynajdywaniem nowych trudności, płataniem się bezsilniem w tych trudnościach, zrzeczeniem na nie i na siebie nawzajem. Sejm nie jest zdolny naprawić naszego ustroju, może to uczynić tylko okrojowanie konstytucji zgóry. Krótka dwuposiedzeniowa historia wniosku Sławka już jest tego dowodem. Pod tym względem dwa posiedzenia komisji konstytucyjnej, a zwłaszcza posiedzenie dzisiejsze, było nie pochodem naprzód, lecz pochodem w tył, wynajdywaniem nowych trudności, płataniem się bezsilniem w tych trudnościach, zrzeczeniem na nie i na siebie nawzajem. Sejm nie jest zdolny naprawić naszego ustroju, może to uczynić tylko okrojowanie konstytucji zgóry. Krótka dwuposiedzeniowa historia wniosku Sławka już jest tego dowodem. Pod tym względem dwa posiedzenia komisji konstytucyjnej, a zwłaszcza posiedzenie dzisiejsze, było nie pochodem naprzód, lecz pochodem w tył, wynajdywaniem nowych trudności, płataniem się bezsilniem w tych trudnościach, zrzeczeniem na nie i na siebie nawzajem. Sejm nie jest zdolny naprawić naszego ustroju, może to uczynić tylko okrojowanie konstytucji zgóry. Krótka dwuposiedzeniowa historia wniosku Sławka już jest tego dowodem. Pod tym względem dwa posiedzenia komisji konstytucyjnej, a zwłaszcza posiedzenie dzisiejsze, było nie pochodem naprzód, lecz pochodem w tył, wynajdywaniem nowych trudności, płataniem się bezsilniem w tych trudnościach, zrzeczeniem na nie i na siebie nawzajem. Sejm nie jest zdolny naprawić naszego ustroju, może to uczynić tylko okrojowanie konstytucji zgóry. Krótka dwuposiedzeniowa historia wniosku Sławka już jest tego dowodem. Pod tym względem dwa posiedzenia komisji konstytucyjnej, a zwłaszcza posiedzenie dzisiejsze, było nie pochodem naprzód, lecz pochodem w tył, wynajdywaniem nowych trudności, płataniem się bezsilniem w tych trudnościach, zrzeczeniem na nie i na siebie nawzajem. Sejm nie jest zdolny naprawić naszego ustroju, może to uczynić tylko okrojowanie konstytucji zgóry. Krótka dwuposiedzeniowa historia wniosku Sławka już jest tego dowodem. Pod tym względem dwa posiedzenia komisji konstytucyjnej, a zwłaszcza posiedzenie dzisiejsze, było nie pochodem naprzód, lecz pochodem w tył, wynajdywaniem nowych trudności, płataniem się bezsilniem w tych trudnościach, zrzeczeniem na nie i na siebie nawzajem. Sejm nie jest zdolny naprawić naszego ustroju, może to uczynić tylko okrojowanie konstytucji zgóry. Krótka dwuposiedzeniowa historia wniosku Sławka już jest tego dowodem. Pod tym względem dwa posiedzenia komisji konstytucyjnej, a zwłaszcza posiedzenie dzisiejsze, było nie pochodem naprzód, lecz pochodem w tył, wynajdywaniem nowych trudności, płataniem się bezsilniem w tych trudnościach, zrzeczeniem na nie i na siebie nawzajem. Sejm nie jest zdolny naprawić naszego ustroju, może to uczynić tylko okrojowanie konstytucji zgóry. Krótka dwuposiedzeniowa historia wniosku Sławka już jest tego dowodem. Pod tym względem dwa posiedzenia komisji konstytucyjnej, a zwłaszcza posiedzenie dzisiejsze, było nie pochodem naprzód, lecz pochodem w tył, wynajdywaniem nowych trudności, płataniem się bezsilniem w tych trudnościach, zrzeczeniem na nie i na siebie nawzajem. Sejm nie jest zdolny naprawić naszego ustroju, może to uczynić tylko okrojowanie konstytucji zgóry. Krótka dwuposiedzeniowa historia wniosku Sławka już jest tego dowodem. Pod tym względem dwa posiedzenia komisji konstytucyjnej, a zwłaszcza posiedzenie dzisiejsze, było nie pochodem naprzód, lecz pochodem w tył, wynajdywaniem nowych trudności, płataniem się bezsilniem w tych trudnościach, zrzeczeniem na nie i na siebie nawzajem. Sejm nie jest zdolny naprawić naszego ustroju, może to uczynić tylko okrojowanie konstytucji zgóry. Krótka dwuposiedzeniowa historia wniosku Sławka już jest tego dowodem. Pod tym względem dwa posiedzenia komisji konstytucyjnej, a zwłaszcza posiedzenie dzisiejsze, było nie pochodem naprzód, lecz pochodem w tył, wynajdywaniem nowych trudności, płataniem się bezsilniem w tych trudnościach, zrzeczeniem na nie i na siebie nawzajem. Sejm nie jest zdolny naprawić naszego ustroju, może to uczynić tylko okrojowanie konstytucji zgóry. Krótka dwuposiedzeniowa historia wniosku Sławka już jest tego dowodem. Pod tym względem dwa posiedzenia komisji konstytucyjnej, a zwłaszcza posiedzenie dzisiejsze, było nie pochodem naprzód, lecz pochodem w tył, wynajdywaniem nowych trudności, płataniem się bezsilniem w tych trudnościach, zrzeczeniem na nie i na siebie nawzajem. Sejm nie jest zdolny naprawić naszego ustroju, może to uczynić tylko okrojowanie konstytucji zgóry. Krótka dwuposiedzeniowa historia wniosku Sławka już jest tego dowodem. Pod tym względem dwa posiedzenia komisji konstytucyjnej, a zwłaszcza posiedzenie dzisiejsze, było nie pochodem naprzód, lecz pochodem w tył, wynajdywaniem nowych trudności, płataniem się bezsilniem w tych trudnościach, zrzeczeniem na nie i na siebie nawzajem. Sejm nie jest zdolny naprawić naszego ustroju, może to uczynić tylko okrojowanie konstytucji zgóry. Krótka dwuposiedzeniowa historia wniosku Sławka już jest tego dowodem. Pod tym względem dwa posiedzenia komisji konstytucyjnej, a zwłaszcza posiedzenie dzisiejsze, było nie pochodem naprzód, lecz pochodem w tył, wynajdywaniem nowych trudności, płataniem się bezsilniem w tych trudnościach, zrzeczeniem na nie i na siebie nawzajem. Sejm nie jest zdolny naprawić naszego ustroju, może to uczynić tylko okrojowanie konstytucji zgóry. Krótka dwuposiedzeniowa historia wniosku Sławka już jest tego dowodem. Pod tym względem dwa posiedzenia komisji konstytucyjnej, a zwłaszcza posiedzenie dzisiejsze, było nie pochodem naprzód, lecz pochodem w tył, wynajdywaniem nowych trudności, płataniem się bezsilniem w tych trudnościach, zrzeczeniem na nie i na siebie nawzajem. Sejm nie jest zdolny naprawić naszego ustroju, może to uczynić tylko okrojowanie konstytucji zgóry. Krótka dwuposiedzeniowa historia wniosku Sławka już jest tego dowodem. Pod tym względem dwa posiedzenia komisji konstytucyjnej, a zwłaszcza posiedzenie dzisiejsze, było nie pochodem naprzód, lecz pochodem w tył, wynajdywaniem nowych trudności, płataniem się bezsilniem w tych trudnościach, zrzeczeniem na nie i na siebie nawzajem. Sejm nie jest zdolny naprawić naszego ustroju, może to uczynić tylko okrojowanie konstytucji zgóry. Krótka dwuposiedzeniowa historia wniosku Sławka już jest tego dowodem. Pod tym względem dwa posiedzenia komisji konstytucyjnej, a zwłaszcza posiedzenie dzisiejsze, było nie pochodem naprzód, lecz pochodem w tył, wynajdywaniem nowych trudności, płataniem się bezsilniem w tych trudnościach, zrzeczeniem na nie i na siebie nawzajem. Sejm nie jest zdolny naprawić naszego ustroju, może to uczynić tylko okrojowanie konstytucji zgóry. Krótka dwuposiedzeniowa historia wniosku Sławka już jest tego dowodem. Pod tym względem dwa posiedzenia komisji konstytucyjnej, a zwłaszcza posiedzenie dzisiejsze, było nie pochodem naprzód, lecz pochodem w tył, wynajdywaniem nowych trudności, płataniem się bezsilniem w tych trudnościach, zrzeczeniem na nie i na siebie nawzajem. Sejm nie jest zdolny naprawić naszego ustroju, może to uczynić tylko okrojowanie konstytucji zgóry. Krótka dwuposiedzeniowa historia wniosku Sławka już jest tego dowodem. Pod tym względem dwa posiedzenia komisji konstytucyjnej, a zwłaszcza posiedzenie dzisiejsze, było nie pochodem naprzód, lecz pochodem w tył, wynajdywaniem nowych trudności, płataniem się bezsilniem w tych trudnościach, zrzeczeniem na nie i na siebie nawzajem. Sejm nie jest zdolny naprawić naszego ustroju, może to uczynić tylko okrojowanie konstytucji zgóry. Krótka dwuposiedzeniowa historia wniosku Sławka już jest tego dowodem. Pod tym względem dwa posiedzenia komisji konstytucyjnej, a zwłaszcza posiedzenie dzisiejsze, było nie pochodem naprzód, lecz pochodem w tył, wynajdywaniem nowych trudności, płataniem się bezsilniem w tych trudnościach, zrzeczeniem na nie i na siebie nawzajem. Sejm nie jest zdolny naprawić naszego ustroju, może to uczynić tylko okrojowanie konstytucji zgóry. Krótka dwuposiedzeniowa historia wniosku Sławka już jest tego dowodem. Pod tym względem dwa posiedzenia komisji konstytucyjnej, a zwłaszcza posiedzenie dzisiejsze, było nie pochodem naprzód, lecz pochodem w tył, wynajdywaniem nowych trudności, płataniem się bezsilniem w tych trudnościach, zrzeczeniem na nie i na siebie nawzajem. Sejm nie jest zdolny naprawić naszego ustroju, może to uczynić tylko okrojowanie konstytucji zgóry. Krótka dwuposiedzeniowa historia wniosku Sławka już jest tego dowodem. Pod tym względem dwa posiedzenia komisji konstytucyjnej, a zwłaszcza posiedzenie dzisiejsze, było nie pochodem naprzód, lecz pochodem w tył, wynajdywaniem nowych trudności, płataniem się bezsilniem w tych trudnościach, zrzeczeniem na nie i na siebie nawzajem. Sejm nie jest zdolny naprawić naszego ustroju, może to uczynić tylko okrojowanie konstytucji zgóry. Krótka dwuposiedzeniowa historia wniosku Sławka już jest tego dowodem. Pod tym względem dwa posiedzenia komisji konstytucyjnej, a zwłaszcza posiedzenie dzisiejsze, było nie pochodem naprzód, lecz pochodem w tył, wynajdywaniem nowych trudności, płataniem się bezsilniem w tych trudnościach, zrzeczeniem na nie i na siebie nawzajem. Sejm nie jest zdolny naprawić naszego ustroju, może to uczynić tylko okrojowanie konstytucji zgóry. Krótka dwuposiedzeniowa historia wniosku Sławka już jest tego dowodem. Pod tym względem dwa posiedzenia komisji konstytucyjnej, a zwłaszcza posiedzenie dzisiejsze, było nie pochodem naprzód, lecz pochodem w tył, wynajdywaniem nowych trudności, płataniem się bezsilniem w tych trudnościach, zrzeczeniem na nie i na siebie nawzajem. Sejm nie jest zdolny naprawić naszego ustroju, może to uczynić tylko okrojowanie konstytucji zgóry. Krótka dwuposiedzeniowa historia wniosku Sławka już jest tego dowodem. Pod tym względem dwa posiedzenia komisji konstytucyjnej, a zwłaszcza posiedzenie dzisiejsze, było nie pochodem naprzód, lecz pochodem w tył, wynajdywaniem nowych trudności, płataniem się bezsilniem w tych trudnościach, zrzeczeniem na nie i na siebie nawzajem. Sejm nie jest zdolny naprawić naszego ustroju, może to uczynić tylko okrojowanie konstytucji zgóry. Krótka dwuposiedzeniowa historia wniosku Sławka już jest tego dowodem. Pod tym względem dwa posiedzenia komisji konstytucyjnej, a zwłaszcza posiedzenie dzisiejsze, było nie pochodem naprzód, lecz pochodem w tył, wynajdywaniem nowych trudności, płataniem się bezsilniem w tych trudnościach, zrzeczeniem na nie i na siebie nawzajem. Sejm nie jest zdolny naprawić naszego ustroju, może to uczynić tylko okrojowanie konstytucji zgóry. Krótka dwuposiedzeniowa historia wniosku Sławka już jest tego dowodem. Pod tym względem dwa posiedzenia komisji konstytucyjnej, a zwłaszcza posiedzenie dzisiejsze, było nie pochodem naprzód, lecz pochodem w tył, wynajdywaniem nowych trudności, płataniem się bezsilniem w tych trudnościach, zrzeczeniem na nie i na siebie nawzajem. Sejm nie jest zdolny naprawić naszego ustroju, może to uczynić tylko okrojowanie konstytucji zgóry. Krótka dwuposiedzeniowa historia wniosku Sławka już jest tego dowodem. Pod tym względem dwa posiedzenia komisji konstytucyjnej, a zwłaszcza posiedzenie dzisiejsze, było nie pochodem naprzód, lecz pochodem w tył, wynajdywaniem nowych trudności, płataniem się bezsilniem w tych trudnościach, zrzeczeniem na nie i na siebie nawzajem. Sejm nie jest zdolny naprawić naszego ustroju, może to uczynić tylko okrojowanie konstytucji zgóry. Krótka dwuposiedzeniowa historia wniosku Sławka już jest tego dowodem. Pod tym względem dwa posiedzenia komisji konstytucyjnej, a zwłaszcza posiedzenie dzisiejsze, było nie pochodem naprzód, lecz pochodem w tył, wynajdywaniem nowych trudności, płataniem się bezsilniem w tych trudnościach, zrzeczeniem na nie i na siebie nawzajem. Sejm nie jest zdolny naprawić naszego ustroju, może to uczynić tylko okrojowanie konstytucji zgóry. Krótka dwuposiedzeniowa historia wniosku Sławka już jest tego dowodem. Pod tym względem dwa posiedzenia komisji konstytucyjnej, a zwłaszcza posiedzenie dzisiejsze, było nie pochodem naprzód, lecz pochodem w tył, wynajdywaniem nowych trudności, płataniem się bezsilniem w tych trudnościach, zrzeczeniem na nie i na siebie nawzajem. Sejm nie jest zdolny naprawić naszego ustroju, może to uczynić tylko okrojowanie konstytucji zgóry. Krótka dwuposiedzeniowa historia wniosku Sławka już jest tego dowodem. Pod tym względem dwa posiedzenia komisji konstytucyjnej, a zwłaszcza posiedzenie dzisiejsze, było nie pochodem naprzód, lecz pochodem w tył, wynajdywaniem nowych trudności, płataniem się bezsilniem w tych trudnościach, zrzeczeniem na nie i na siebie nawzajem. Sejm nie jest zdolny naprawić naszego ustroju, może to uczynić tylko okrojowanie konstytucji zgóry. Krótka dwuposiedzeniowa historia wniosku Sławka już jest tego dowodem. Pod tym względem dwa posiedzenia komisji konstytucyjnej, a zwłaszcza posiedzenie dzisiejsze, było nie pochodem naprzód, lecz pochodem w tył, wynajdywaniem nowych trudności, płataniem się bezsilniem w tych trudnościach, zrzeczeniem na nie i na siebie nawzajem. Sejm nie jest zdolny naprawić naszego ustroju, może to uczynić tylko okrojowanie konstytucji zgóry. Krótka dwuposiedzeniowa historia wniosku Sławka już jest tego dowodem. Pod tym względem dwa posiedzenia komisji konstytucyjnej, a zwłaszcza posiedzenie dzisiejsze, było nie pochodem naprzód, lecz pochodem w tył, wynajdywaniem nowych trudności, płataniem się bezsilniem w tych trudnościach, zrzeczeniem na nie i na siebie nawzajem. Sejm nie jest zdolny naprawić naszego ustroju, może to uczynić tylko okrojowanie konstytucji zgóry. Krótka dwuposiedzeniowa historia wniosku Sławka już jest tego dowodem. Pod tym względem dwa posiedzenia komisji konstytucyjnej, a zwłaszcza posiedzenie dzisiejsze, było nie pochodem naprzód, lecz pochodem w tył, wynajdywaniem nowych trudności, płataniem się bezsilniem w tych trudnościach, zrzeczeniem na nie i na siebie nawzajem. Sejm nie jest zdolny naprawić naszego ustroju, może to uczynić tylko okrojowanie konstytucji zgóry. Krótka dwuposiedzeniowa historia wniosku Sławka już jest tego dowodem. Pod tym względem dwa posiedzenia komisji konstytucyjnej, a zwłaszcza posiedzenie dzisiejsze, było nie pochodem naprzód, lecz pochodem w tył, wynajdywaniem nowych trudności, płataniem się bezsilniem w tych trudnościach, zrzeczeniem na nie i na siebie nawzajem. Sejm nie jest zdolny naprawić naszego ustroju, może to uczynić tylko okrojowanie konstytucji zgóry. Krótka dwuposiedzeniowa historia wniosku Sławka już jest tego dowodem. Pod tym względem dwa posiedzenia komisji konstytucyjnej, a zwłaszcza posiedzenie dzisiejsze, było nie pochodem naprzód, lecz pochodem w tył, wynajdywaniem nowych trudności, płataniem się bezsilniem w tych trudnościach, zrzeczeniem na nie i na siebie nawzajem. Sejm nie jest zdolny naprawić naszego ustroju, może to uczynić tylko okrojowanie konstytucji zgóry. Krótka dwuposiedzeniowa historia wniosku Sławka już jest tego dowodem. Pod tym względem dwa posiedzenia komisji konstytucyjnej, a zwłaszcza posiedzenie dzisiejsze, było nie pochodem naprzód, lecz pochodem w tył, wynajdywaniem nowych trudności, płataniem się bezsilniem w tych trudnościach, zrzeczeniem na nie i na siebie nawzajem. Sejm nie jest zdolny naprawić naszego ustroju, może to uczynić tylko okrojowanie konstytucji zgóry. Krótka dwuposiedzeniowa historia wniosku Sławka już jest tego dowodem. Pod tym względem dwa posiedzenia komisji konstytucyjnej, a zwłaszcza posiedzenie dzisiejsze, było nie pochodem naprzód, lecz pochodem w tył, wynajdywaniem nowych trudności, płataniem się bezsilniem w tych trudnościach, zrzeczeniem na nie i na siebie nawzajem. Sejm nie jest zdolny naprawić naszego ustroju, może to uczynić tylko okrojowanie konstytucji zgóry. Krótka dwuposiedzeniowa historia wniosku Sławka już jest tego dowodem. Pod tym względem dwa posiedzenia komisji konstytucyjnej, a zwłaszcza posiedzenie dzisiejsze, było nie pochodem naprzód, lecz pochodem w tył, wynajdywaniem nowych trudności, płataniem się bezsilniem w tych trudnościach, zrzeczeniem na nie i na siebie nawzajem. Sejm nie jest zdolny naprawić naszego ustroju, może to uczynić tylko okrojowanie konstytucji zgóry. Krótka dwuposiedzeniowa historia wniosku Sławka już jest tego dowodem. Pod tym względem dwa posiedzenia komisji konstytucyjnej, a zwłaszcza posiedzenie dzisiejsze, było nie pochodem naprzód, lecz pochodem w tył, wynajdywaniem nowych trudności, płataniem się bezsilniem w tych trudnościach, zrzeczeniem na nie i na siebie nawzajem. Sejm nie jest zdolny naprawić naszego ustroju, może to uczynić tylko okrojowanie konstytucji zgóry. Krótka dwuposiedzeniowa historia wniosku Sławka już jest tego dowodem. Pod tym względem dwa posiedzenia komisji konstytucyjnej, a zwłaszcza posiedzenie dzisiejsze, było nie pochodem naprzód, lecz pochodem w tył, wynajdywaniem nowych trudności, płataniem się bezsilniem w tych trudnościach, zrzeczeniem na nie i na siebie nawzajem. Sejm nie jest zdolny naprawić naszego ustroju, może to uczynić tylko okrojowanie konstytucji zgóry. Krótka dwuposiedzeniowa historia wniosku Sławka już jest tego dowodem. Pod tym względem dwa posiedzenia komisji konstytucyjnej, a zwłaszcza posiedzenie dzisiejsze, było nie pochodem naprzód, lecz pochodem w tył, wynajdywaniem nowych trudności, płataniem się bezsilniem w tych trudnościach, zrzeczeniem na nie i na siebie nawzajem. Sejm nie jest zdolny naprawić naszego ustroju, może to uczynić tylko okrojowanie konstytucji zgóry. Krótka dwuposiedzeniowa historia wniosku Sławka już jest tego dowodem. Pod tym względem dwa posiedzenia komisji konstytucyjnej, a zwłaszcza posiedzenie dzisiejsze, było nie pochodem naprzód, lecz pochodem w tył, wynajdywaniem nowych trudności, płataniem się bezsilniem w tych trudnościach, zrzeczeniem na nie i na siebie nawzajem. Sejm nie jest zdolny naprawić naszego ustroju, może to uczynić tylko okrojowanie konstytucji zgóry. Krótka dwuposiedzeniowa historia wniosku Sławka już jest tego dowodem. Pod tym względem dwa posiedzenia komisji konstytucyjnej, a zwłaszcza posiedzenie dzisiejsze, było nie pochodem naprzód, lecz pochodem w tył, wynajdywaniem nowych trudności, płataniem się bezsilniem w tych trudnościach, zrzeczeniem na nie i na siebie nawzajem. Sejm nie jest zdolny naprawić naszego ustroju, może to uczynić tylko okrojowanie konstytucji zgóry. Krótka dwuposiedzeniowa historia wniosku Sławka już jest tego dowodem. Pod tym względem dwa posiedzenia komisji konstytucyjnej, a zwłaszcza posiedzenie dzisiejsze, było nie pochodem naprzód, lecz pochodem w tył, wynajdywaniem nowych trudności, płataniem się bezsilniem w tych trudnościach, zrzeczeniem na nie i na siebie nawzajem. Sejm nie jest zdolny naprawić naszego ustroju, może to uczynić tylko okrojowanie konstytucji zgóry. Krótka dwuposiedzeniowa historia wniosku Sławka już jest tego dowodem. Pod tym względem dwa posiedzenia komisji konstytucyjnej, a zwłaszcza posiedzenie dzisiejsze, było nie pochodem naprzód, lecz pochodem w tył, wynajdywaniem nowych trudności, płataniem się bezsilniem w tych trudnościach, zrzeczeniem na nie i na siebie nawzajem. Sejm nie jest zdolny naprawić naszego ustroju, może to uczynić tylko okrojowanie konstytucji zgóry. Krótka dwuposiedzeniowa historia wniosku Sławka już jest tego dowodem. Pod tym względem dwa posiedzenia komisji konstytucyjnej, a zwłaszcza posiedzenie dzisiejsze, było nie pochodem naprzód, lecz pochodem w tył, wynajdywaniem nowych trudności, płataniem się bezsilniem w tych trudnościach, zrzeczeniem na nie i na siebie nawzajem. Sejm nie jest zdolny naprawić naszego ustroju, może to uczynić tylko okrojowanie konstytucji zgóry. Krótka dwuposiedzeniowa historia wniosku Sławka już jest tego dowodem. Pod tym względem dwa posiedzenia komisji konstytucyjnej, a zwłaszcza posiedzenie dzisiejsze, było nie pochodem naprzód, lecz pochodem w tył, wynajdywaniem nowych trudności, płataniem się bezsilniem w tych trudnościach, zrzeczeniem na nie i na siebie nawzajem. Sejm nie jest zdolny naprawić naszego ustroju, może to uczynić tylko okrojowanie konstytucji zgóry. Krótka dwuposiedzeniowa historia wniosku Sławka już jest tego dowodem. Pod tym względem dwa posiedzenia komisji konstytucyjnej, a zwłaszcza posiedzenie dzisiejsze, było nie pochodem naprzód, lecz pochodem w tył, wynajdywaniem nowych trudności, płataniem się bezsilniem w tych trudnościach, zrzeczeniem na nie i na siebie nawzajem. Sejm nie jest zdolny naprawić naszego ustroju, może to uczynić tylko okrojowanie konstytucji zgóry. Krótka dwuposiedzeniowa historia wniosku Sławka już jest tego dowodem. Pod tym względem dwa posiedzenia komisji konstytucyjnej, a zwłaszcza posiedzenie dzisiejsze, było nie pochodem naprzód, lecz pochodem w tył, wynajdywaniem nowych trudności, płataniem się bezsilniem w tych trudnościach, zrzeczeniem na nie i na siebie nawzajem. Sejm nie jest zdolny naprawić naszego ustroju, może to uczynić tylko okrojowanie konstytucji zgóry. Krótka dwuposiedzeniowa historia wniosku Sławka już jest tego dowodem. Pod tym względem dwa posiedzenia komisji konstytucyjnej, a zwłaszcza posiedzenie dzisiejsze, było nie pochodem naprzód, lecz pochodem w tył, wynajdywaniem nowych trudności, płataniem się bezsilniem w tych trudnościach, zrzeczeniem na nie i na siebie nawzajem. Sejm nie jest zdolny naprawić naszego ustroju, może to uczynić tylko okrojowanie konstytucji zgóry. Krótka dwuposiedzeniowa historia wniosku Sławka już jest tego dowodem. Pod tym względem dwa posiedzenia komisji konstytucyjnej, a zwłaszcza posiedzenie dzisiejsze, było nie pochodem naprzód, lecz pochodem w tył, wynajdywaniem nowych trudności, płataniem się bezsilniem w tych trudnościach, zrzeczeniem na nie i na siebie nawzajem. Sejm nie jest zdolny naprawić naszego ustroju, może to uczynić tylko okrojowanie konstytucji zgóry. Krótka dwuposiedzeniowa historia wniosku Sławka już jest tego dowodem. Pod tym względem dwa posiedzenia komisji konstytucyjnej, a zwłaszcza posiedzenie dzisiejsze, było nie pochodem naprzód, lecz pochodem w tył, wynajdywaniem nowych trudności, płataniem się bezsilniem w tych trudnościach, zrzeczeniem na nie i na siebie nawzajem. Sejm nie jest zdolny naprawić naszego ustroju, może to uczynić tylko okrojowanie konstytucji zgóry. Krótka dwuposiedzeniowa historia wniosku Sławka już jest tego dowodem. Pod tym względem dwa posiedzenia komisji konstytucyjnej, a zwłaszcza posiedzenie dzisiejsze, było nie pochodem naprzód, lecz pochodem w tył, wynajdywaniem nowych trudności, płataniem się bezsilniem w tych trudnościach, zrzeczeniem na nie i na siebie nawzajem. Sejm nie jest zdolny naprawić naszego ustroju, może to uczynić tylko okrojowanie konstytucji zgóry. Krótka dwuposiedzeniowa historia wniosku Sławka już jest tego dowodem. Pod tym względem dwa posiedzenia komisji konstytucyjnej, a zwłaszcza posiedzenie dzisiejsze, było nie pochodem naprzód, lecz pochodem w tył, wynajdywaniem nowych trudności, płataniem się bezsilniem w tych trudnościach, zrzeczeniem na nie i na siebie nawzajem. Sejm nie jest zdolny naprawić naszego ustroju, może to uczynić tylko okrojowanie konstytucji zgóry. Krótka dwuposiedzeniowa historia wniosku Sławka już jest tego dowodem. Pod tym względem dwa posied

MIADZIOŁ (pow. Postawski)

— Uroczystość 10-lecia. Schronisko nad Narocz. Uroczystość nabożeństwo w kościele parafialnym odprawione przez karmelitę ojc Ireneusza i kazanie przez tego samego ojc Ireneusza o godz. 15.15, w tym samym czasie nabożeństwa w cerkwi, synagodze i meczecie. Po nabożeństwach pochód na rynek, gdzie nastąpiło poświęcenie kamienia węgielnego pod Dom Ludowy ROK i remizę strażacką. Na rynku przemawiali wójt gm. p. Halko, naucz. szk. pow. p. Kieł, ojciec Ireneusz, pop. Kuźmicki, rabin i mufti tatarski. Po uroczystości poświęcenia kamienia pochód z konną banderą do szkoły powszechnej na akademie. Na akademie złożyło się: Słowo wstępne, deklamacja, sztuka „Nieskończony bóg” i śpiew wykonany przez młodzież szkolną. Po akademii zebrało się do remizy strażackiej. O godz. 15.15 komedia w dwóch aktach „Pani Pierot”, zabawa tańeczna i loteria fantowa. Ta ostatnia była ta bardzo bogata, bo była jedna klaska 8 lat ofiarowana przez p. Halkę i kość 12 lat ofiarowany przez p. Wojciechowskiego. Czysty dochód z całej imprezy przeznaczony na budowę D. L. i remizy strażackiej. Czysty dochód przysługujący około 1000 zł. Specjalnie: uznanie i podziękowanie za udaną uroczystość należy się wójtowi gm. p. Halko i naucz. szk. powszechnej p. Kieł. Kamień węgielny pod D. L. i remizę strażacką został założony ku uczczeniu dziesięciolecia niepodległości Polski.

W dniu 9 b. m. bawili nad jez. Narocz przy nowo budującym się schronisku „Towarzystwa Miłośników Narocz” dyrektor robót publicznych p. Siła-Nowicki, kurator szkolny p. Pogorzelski, insp. pow. pol. Praszalowiec i starosta pow. Postawskiego p. Niedziwicz. Przy skramnym obiedzie u p. Halko omawiano dalsze prace przy schronisku. Budowa posuwa się w szybkim tempie naprzód dzięki usilnym staraniom p. starosty. Jeśli praca w tym tempie pójdzie dalej, to w czerwcu 1929 r. zostanie schronisko oddane do użytku publicznego. Jeśli się przejdzie przez pow. Postawski to od razu rzuci się w oko intensywna praca około budowy dróg i podnoszenia powiatu do poziomu pow. wschodnich. Widać szaloną różnicę między innymi pow., a przeważnie pow. Świeciańskim. Pana starostę Niedziwicznego widzi się, zawsze nieustraszonego i pełnego energii, na każdym kroku, gdzie prawie sam kieruje wszystkimi robotami. Takich starostów więcej, a zaraz by było lepiej na Kresach Wschodnich.

Miljescowy.

MOŁODECZNO.

— Walne zgromadzenie Związku Ziemi. Kłeska nieurodzaju. Haracz, a nie podatki! Dnia 4 listopada r. b. w Mołodecznie odbyło się walne zgromadzenie Związku Ziemi. Na zgromadzeniu obecnych było 35 osób. Porządek dzienny poza sprawami wewnętrznymi związku obejmował: 1) sprawę nieurodzaju w powiecie i związanych z tem niezbędnych pomocy rolnych, ulg podatkowych i kredytowych oraz sprawę nadmiernego wymerzenia podatku dochodowego przez miejscowy Urząd Skarbowy.

Mołodeczanie powiat posiadający ziemie ciężkie i żelwne, w większej mierze uciarlić od fatalnych warunków atmosferycznych ubiegłego lata i zimy. Według zebranych danych niedobór żyta i pszenicy o większą własność, stanowi przeszło 50—60 proc. Owsy z powodu późniejszych siewów tegorocznych były niezmierne późne i trafiły pod mroź i nawet pierwszy śnieg na skutek czego zbliżyły i dają obecnie fatalny omlot i puste ziarno. Ziemiaki w bardzo wielu majątkach przepadły i już w czerwcu część ich znaczną odórano a ponieważ we wrześniu nie zmazała, przerywając węgla, więc są niedojrzałe i psują się w kopcach. To samo budojki pastwiska, których niedobór w porównaniu do przeciętnej zbioru przewyższa 60 proc. Konieczny nasienie zginęły w 100 proc., lubin nasienie zmarł całkowicie również w 100 proc. Siana w roku bieżącym jest mało co więcej niż połowa normalnego zbioru, gdyż otawy nie były zbierane, a pierwszy ukos był lichy. Przeważnie inwentarza przez okres zimy przedstawił się rozpaczyliwie. Daje się zauważyć masowe wyprzedawanie inwentarza rogatego, co spowodowało niebywale niskie cen tegoż. Na jesień obecnie przypada szereg rat wszelkich podatków państwowych i komunalnych oraz świadczeń społecznych, których wielkość i mnogość przerasta możliwości płatnicze w bardzo wielu wypadkach. Oprócz normalnych podatków przypada obecnie rata podatku majątkowego, który musiał być już przed dwoma laty w myśl ustawy ukończony. Udzielenie wiosna kredytu siewne, za nowo sztuczne, przednowkowe e.c.t. Bank Gospodarstwa Krajowego postanowił ciągnąć bezwzględnie, dając tylko możliwość czterem północnym powiatom Wileńszczyzny, prołongaty takowych do jesieni. Ziemiom zebrać na zjedzenie uchwalił niezwłocznie wezwać staraniach i skarbowych aby powiat, tak silnie dotknięty nieurodzajem jak Mołodeczanie, zaliczyć również do „kłeskowych” tembar-

dziej, że jest to powiat naprawdę rolniczy, posiadający minimalne ilości lasów i jedynym źródłem dochodów jest rolnictwo, które całkowicie w bieżącym roku zawiodło powodując wielkie straty tem większe, że ziemiom tutajtejsze już intensywnie gospodarzy zaczęło, używając znaczne ilości nawozów sztucznych, kosztowne narzędzia (traktory) oraz organizując swe obory w związku z rozwojem mleczarstwa (powiat posiada 9 mleczarni spółdzielczych).

W sprawie podatku dochodowego zebrań ziemianie skonstruowali fakt, że żądne z zeznań o podatku dochodowym złożonych w przepisany terminie nie zostały uwzględnione przez Urząd Skarbowy, mimo to, że zeznania w myśl ustawy składają się „według najlepszej wiedzy i sumienia”, nadto żądno z takich-że zeznań złożonych przez księży z terenu powiatu również nie zostało uwzględnione. W myśl ustawy o podatku dochodowym zeznanie płatnika podlega poddaniu do wymiaru podatku, a winni zeznań fałszywych muszą być pociągnięci do odpowiedzialności sądowej — karnej. Wszelkie zaś rachunki nawet „zapisy gospodarcze” muszą być uwzględnione. Mimo to jednak Urząd Skarbowy nie uznał masowo złożonych zeznań czym oczywiście wywołał powszechne oburzenie tem większe, że podatki dochodowe bez żadnych podstaw obliczone zostały bezporównania większe niż w roku ubiegłym.

Są wypadki, że podatek dochodowy obliczono dwadzieścia razy większy niż w roku ubiegłym. Obciążeni z tytułu zobowiązań hipotecznych na rzecz banków nieuwzględniono. Wobec takiego stanu rzeczy zebrań ziemianie uchwaliły wysłać delegację do Izby Skarbowej w Wilnie z protestem przeciw takiemu traktowaniu przez Urzędy Skarbowe ziemianstwa, traktowaniu wprost przeciwnie do uchwalań godości ludzkiej do p. Ministra Skarbu odnośnie depeszy do Pana Ministra Skarbu oraz do Pana Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych z prośbą o interwencję i o zaliczenie powiatu Mołodeczaniego do rzędu dotkniętych klaską nieurodzaju.

K. M.

SZARKOWSZCZYNA pow. Dziśnieński.

— Uwagdy Kuratorium! Zupelnie zgadzam się z korespondencją „Ech Krajowych”, umieszczoną pod tytułem: „Społeczeństwo do Sasa — Kuratorium do lasa”, gdyż sam w swojej okolicy od szeregu lat obserwuję fakt świadczący o braku planowości w czynnościach Kuratorium Szkolnych w Wilnie. A oto przykład. Mamy szereg szkół powszechnych najniższego typu o jednej sile nauczycielskiej — w których wobec odległości od kościoła lub cerkwi lekcje religii w zastępstwie księdza powinien dawać nauczyciel lub nauczycielka. Tymczasem oż się dzieje. W szkołach o ludności przeważnie prawosławnych, nauczycielka katolickiej — nauczyciel prawosławny! Wobec czego dzieci pozbawione są nauki religii.

Przez szereg lat myślałem — trudno! Początek tworzenia państwa — przyjdzie z czasem. Tymczasem, jak widzę z gazet, to nie jest jakiś u nas wyjątek — bo i Mosarz się skarży. Tu widzę szlabon bez wnikania w rzeń potrzeb ludności. Mnie się też to dziwnie wydaje i powstaje w głowie pytanie: pocóż stworzono w Wilnie Komitet Regionalny? Nam tu się zdawało, że jest to ukoronowanie organizacyjne, w którym sfery rządzące z miejscowym społeczeństwem właśnie będą miały na celu uzgodnienie niedokładności często dla oka ludzi zafasowanych pracą niewidocznych — jednak silnie odczuwanych przez ludzi miejscowych. — Warto się sprawą zająć — gdyż jak w danym u nas wypadku wychowując nowe pokolenie bez nauki religii — stwarzamy grunt pod powiew bolszewizmu.

Gminak Szarkowski.

BEZDANY.

— Poświęcenie stacji opieki nad matką i dzieckiem i przedszkola. W nadchodzącą niedziele odbędzie się u nas uroczyste poświęcenie nowoorganizowanego przedszkola powstałego z inicjatywy i dzięki zabiegom nieustraszonej na polu pracy społecznej p. Marii Przewoźkiej. Jednocześnie z tem odbędzie się poświęcenie uruchomionej już dawniej stacji opieki nad matką i dzieckiem.

Na uroczystość tę przybywa z Wilna szereg osób.

BIALA WAKA

— Egipskie ciemności i augiaszowskie nieporządku na przystanku kol. Ponary. Cierność o sancta simplicitas! pasażerów, jadących z nieszczytnych Ponary już się wyczerpała.

Obejście przystanku tego nie zamiata się wcale, na lawkach tu przed torem, przeznaczonych dla pasażerów wysiadających stale kury poczekalnicze kolejarzy. Idźmy dalej, do poczekalni: brudy wokół, pod ścianami znajdują się najczystsze zrydy podłuzie. To całe, dosłowne umiłowanie. Powietrze w poczekalni zatrute czadem, który przedostaje się z pokoju kasjerki. (W poczekalni dotychczas nie palono ani razu). Rzecz zaś wprost karygodną jest zupełny

Obchód 10-lecia Polski w St. Zjednoczonych

NOWY JORK, 15 XI. PAT. W czasie uroczystego obchodu 10-iej rocznicy niepodległości Polski w Shenektady pos. Ciechanowski wygłosił dłuższe przemówienie.

Mówca zobowiązał wstępnie trybunę polską, która ujaśniła się zarówno w kraju, jak i na emigracji w okresie niewoli, — poczem skreślił wysiłki zbrojne Polaków, podjęte podczas wojny, wskazując na głęboką mądrość polityczną czynu legionowego, przewidującą program polityczny Marszałka Piłsudskiego oraz dążenia wolnościowe narodu uosobione w kraju w Marszałku Piłsudskim, zagranicą zaś w armii polskiej, zorganizowanej we Francji.

Punktem kulminacyjnym ówczesnej polityki polskiej była deklaracja Marszałka Piłsudskiego, mocą której Marszałek powiadomił państwa o dokonanych fakcie niepodległości, zrozumiał bowiem konieczność stwierdzenia publicznego przez naród polski jego niepodległości. Był to krok meża stanu, spoglądającego w daleką przyszłość.

Mowę swą pos. Ciechanowski zakończył następującymi słowami: Kiedy w tych latach rozbudowy Ojczyzny zapytano, czy Polska idzie na prawo czy na lewo, wydało mi się, iż słyszę w odpowiedzi potężny głos odrodzonej Ojczyzny: Polska idzie naprzód i zamierza iść prosto.

Udaremnniony napad na automobil kasowy

BERLIN, 15 XI. PAT. Policji berlińskiej udało się przeszkodzić sensacyjnemu napadowi rabunkowemu, planowanemu na automobil kasowy banku nie mieckiego, który miał przewozić znaczne sumy pieniężne.

Policja wpadła na trop szajki bandyckiej, która się porozumiewała z szoferem, mającym prowadzić automobil i w chwili, gdy automobil z pieniędzmi miał z przed banku odjechać, zatrzymała przygotowane już automobile z bandytami, zamierzającymi ścigać automobil kasowy. 7 uczestników szajki zostało aresztowanych.

Samochody spowodowały zafonienie okrętu.

Wyjaśnienia w sprawie katastrofy „Vestris”.

NOWY JORK, 15 XI. PAT. Przedstawiciele dyrekcji towarzystwa okrętowego, do którego należał okręt „Vestris”, udzieliłi wczoraj wieczorem pierwszym oficjalnym wyjaśnień o przebiegu katastrofy.

Wedle ich wyjaśnień, samochody, które znajdowały się z opakowaniem na pokładzie okrętu, wskutek silnego kołysania się przesunęły się na drugą część pokładu, przerywając stalową przegrodę i powodując w ten sposób gwałtowne pochylenie się okrętu. W chwili, gdy nastąpiła katastrofa, statek „Monem” znajdował się w odległości 25 mil od tonącego okrętu.

Weale nie Bela Kun.

BUKARESZT, 15 XI. Wiadomość o aresztowaniu Beli Kuna w Konstancji okazała się nieprawdziwą. Aresztowano istotnie osobnika tegoż imienia i nazwiska, jednakże nie jest to znany działacz komunistyczny, przebywający obecnie w Rosji sowieckiej.

Dzika chęć zemsty siostrzeńca Obregona.

NOWY JORK, 15 XI. Siostrzeniec zamordowanego gen. Obregona kapitan Obregon starał się dotrzeć do więzienia, w którym znajduje się morderca Obregona, Torral. Gdy się zbliżył do więzienia dobył rewolweru, ażeby mordercę zastrzelić. Tymczasem obezwładniono kapitana i odebrano mu broń. W kilka godzin później przybywszy do domu, kapitan Obregon zastrzelił się kilku strzałami rewolwerowymi.

Krwawe preludjum wyborcze w Meksyku.

WIEDŃ, 15 XI. Dzienniki donoszą z Meksyku, że w pobliżu miasta Zemala doszło z okazji kampanii wyborczej, do prawdziwej bitwy pomiędzy wojskami a demonstrantami.

Po stronie wojsk jest 12 zabitych, po stronie demonstrantów 22.

Westerplatte otwarta dla ruchu handlowego

Westerplatte, najbardziej wysunięty punkt portu gdańskiego, służył dotychczas wyłącznie do ładowania i wyładowywania transportów wojskowych polskich. Po przeprowadzonych pomiędzy rządem polskim i senatem gdańskim pertraktacjach z dn. 23 października r. b. otwarta została również dla ruchu handlowego, a przede wszystkim dla wyładunków, przeznaczonych dla Polski transportów złomu żelaznego i fosfatów.

Ziemia pękła — morze się podnosi — rzeka znikła

Ciekawe zjawisko nad morzem Czarnym.

BUKARESZT, 15 XI. PAT. Na całym rumuńskim wybrzeżu morza Czarnego zauważano bardzo ciekawe zjawisko, a mianowicie: ziemia w wielu miejscach pękła i poziom morza podniósł się. Wpadająca w pobliżu Ekenia do morza rzeka, znikła tu pełnie. W miejscowościach Cavarna i Balta uszkodzonych zostało kilka domów.

Katastrofa kolejowa pod Łodzią.

ŁÓDŹ, 15 XI. Wczoraj w nocy na stacji Chojny zdarzyła się katastrofa kolejowa. Pociąg towarowy zdążający w stronę dworca kaliskiego zderzył się ze stojącym pod semaforem pociągiem towarowym naładowanym węglem. Skutek tego zderzenia był ten, że około 20 wagonów zostało zniszczonych i zniszczona lokomotywa pociągu towarowego. Straty spowodowane katastrofą są bardzo znaczne, wynoszą około 300.000 zł. Uprzątnię toru zajmie tydzień czasu. Przystąpiono niezwłocznie do budowy toru prowizorycznego, by uniknąć przerwy w komunikacji osobowej i towarowej.

Etna słabnie — lawy coraz mniej.

KATANJA, 15 XI. PAT. Dyrekcja Instytutu wulkanologicznego donosi, że wydzielanie się lawy z krateru Etny stale słabnie. Miejscami lawa prawie skamieniała i zatrzymała się.

brak jakiegokolwiek bądź światła. Pasażerowie wychylić na wieczorowe pociągi do Wilna w egipskich ciemnościach. Z tego też powodu dochodzi często do nieporozumień i częstej kłótni między pasażerami a kasjerką.

Niezrozumiałą nawet jest rzeczą, jak można zaniechać w ten sposób pierwszy przystanek od Wilna, w kierunku Warszawy. Ktoś winien ponieść za to bezwzględnie karę. Tego domagają się stanowczo liczni pasażerowie.

Dość też należy, iż wpływy ze sprzedaży biletów w miesiącach letnich wyrażały się w cyfrze 800 zł. (osiemset zł.), w miesiącach zaś zimowych w cyfrze 400 zł. (czterysta zł.) dziennie! Pobory kasjerki wynoszą zaledwie 75 zł. (siedemdziesiąt pięć zł.).

Słowem, Dyrekcja Kolejowa ma suty dochód i łaski nikomu nie robi.

Czekamy więc szybkiej i stanowczej naprawy skandalicznych warunków w Ponarach.

J. H.

Obrazki z życia Białorusi sowieckiej

„11 punktów z 30-stu”.

Mińska „Zwiedza” — organ Centralnego Komitetu Komunistycznej Partii Białorusi w swym Nr. 256, zamieszcza pod powyższym tytułem, szereg ciekawych wiadomości o stosunkach — nieodosobnionych zresztą — na fabryce cukierków „Czerwony (jakieżby inny, jak nie „czerwony!”) Mozorzanin” w miasteczku Narowli. Poniżej w okresie obecnym zawierane są nowe umowy zbiorowe w przemyśle, zamierzano odnowić umowę i na tej fabryce, przedtem zaś sprawdzano stopień wykonania dotychczasowej umowy. Otóż okazało się, że umowa ta „kollektynny dogovor”, wykonywała się tylko w jednej trzeciej bowiem na 30-ci jej punktów zaledwie 11-cie doczekało się respektowania ich przez administrację fabryki. Pozatem robotnicy w przeciągu roku nie mogli się doczekać obuwia zawodowego, ubranie zawodowe prano na koszt przedsiębiorstwa tylko częściowo, dietariusze nie otrzymywali dodatku 5-cioprocentowego, najgorszym jednak było to, że wypłaty zarobków robotnikom systematycznie opóźniano od 5-ciu do 9-ciu dni! Wszelkie protesty robotników pozostają bez skutku!

Jak widać z powyższego, w krańcie szczęśliwości socjalistycznej nawet takie niezawodne, zdawałoby się środki, jak umowa zbiorowa, nie chronią robotników przed wyzyskiem!

Kto kogo wyrzuca!

A oto jeszcze jeden, jakże wymowny, mimo że drobny napotwór wypadek z życia czerwonego Mińska. W tymże numerze „Zwiedzy” ze zmiłkami p. t. „Oburzający postępę żakowskiego zawa” dowiadujemy się następującej historii:

W jednym z domów, znajdujących się w kompetencji „Żaktu” Nr. 15 (Okręgowy Komitet Mieszkaniowy) w Mińsku zamieszkiwał pewien komunist, a więc „swoją” człowiekiem imieniem Jaźwiński. Zamieszkiwał wraz z rodziną, składającą się z żony i córki. Nim mieszkał ten komunist o polskim nazwisku w Mińsku wszystkim było dobrze, zdarzyło mu się jednak wylechać z Mińska na jakąś robotę sezonową i wnet stała się jego rodzinie krzyżująca krzywdą i niesprawiedliwością z rąk samychże władz bolszewickich.

Mianowicie, korzystając z nieobecności Jaźwińskiego, inny „towarzysz”, noszący dzwienne imię: Wiederman, a pełniący obowiązki kierownika „Żaktu” Nr. 15, wyrzucił wnet na bruk żonę Jaźwińskiego i śmiertelnie chorą córkę tegoż, by wprowadzić natychmiast na uwolnienie przez nie miejsce swego współwyznawcę „towarzysza” Jaisztejna. Mimo, że sami bolszewicy nazywają to rozporządzenie „niedopuszczalnym i zgola bezpodstawnym” wszelkie sprzeczki i skargi obu kobiet pozostały bez rezultatów, a to dowodzi, że pewnej kategorii „dygnitarzy” sowieckich wolno jest wszystko — włącznie nawet do krzywdzenia nieprawnych członków „rodzinki” komunistycznej! Cóż tedy myśleć o losie zwyczajnych śmiertelników?!

O zwyczajach i obyczajach szkoły sowieckiej.

Najprzód co to jest szkoła sowiecka? „Otóż — powiada „Zwiedza” — każdy uczeń, nauczyciel i obywatel sowiecki raz nazawsze winni zrozumieć, że nasza (to znaczy — sowiecka) szkoła jest szkołą klasową i wszystko co jest w niej sprzeczne z jej charakterem klasowym, proletariackim, musi być z niej usunięte!”

Burzawizność i... indywidualizm (tak! od czegoż bowiem „sa kolektywne formy życia!” jako rzeczy wybitnie „szkodliwe” muszą być „wybijane z głów uczniów” („teba wybiwać z móżdżków!”) inacezj zamiast dzielnych „kommunarów” wyrosnąć z nich mogą „gimnazjasteczki i panice!” Tyle co do teorii! A w praktyce? W prak-

mają się mali brodacze, brudne i zmordowane żołnierzyki aż w Berlinie. I w takich chwilach prawie pragnął, by nie zadzwonił telefon, by nie nadeszła depesza.

Ale nadeszła. 10-go o 11 w nocy, doręczono mu otrzymaną na wieży Eifla radio-depeszę: „Rząd niemiecki przyjmuje warunki przedstawione 8-go listopada”. Nareszcie!

Całą noc Foch chodził po swym wagonie; chociaż nie miał od rana nic w ustach zdawało mu się, że jest pijany: głowa mu się kręciła, nogi uginały — wyszedł do lasu i w ciemnościach błądził pomiędzy drzewami, przykładając rozpalone czoło do zimnych, wilgotnych pni... Nad ranem kazał sobie podać samochód, pędem pojechał do Paryża, na ulicę Saint-Dominique do ministerstwa spraw wojskowych.

Clemenceau siedział w swoim gabinecie. Przyjął Focha niezwłocznie. Nie był wcale wzruszony, odwrotnie skwaszony i w złym humorze.

Nic pan nie ustąpił Niemcom, rzekł stary Tygrys, gdy Foch wyjaśnił mu wszystko należycie, tem lepiej, tem lepiej, teraz ja zacznę swą robotę!

Natychmiast został wydany rozkaz do armji, rozkaz o zaprzestaniu działań wojennych, rozkaz uznający wojnę za skończoną.

Wtedy poczujać mają, nie zatrzy-

tyce bywa rozmaicie... Tow. I. Masłukowicz w Nr. 254 „Zwiedzy”, artykule poświęconym „Bólaczkom szkolnym, wylicza takie naprzykład grzeszki „czerwonego nauczycielstwa”: 1) nauczyciele zalecają się (tak!) do przystojnych pensjonarek, które to zjawisko bywa gorąco i żywo omawiane przez całą klasę, 2) „postępowe” nauczycielki pletnią jako „stuprocen-towe mieszczaństwo” zwyczaj noszenia kokard przez dziewczynki, a jednocześnie dzielą swe wychowawce (o ile chodzi o ich traktowanie) na „lepsze” (bogate) i „gorsze” (biedne), 3) utrwalanie wrogiego ustosunkowania się wzajemnego uczniów i uczniów przez stosowanie jako kary „sadzania ucznia przy ucznieniu lub też odwrotnie ucznieniu przy ucznieniu” i t. d. i t. d.

Piją na umór!

Jak wiadomo piją w Rosji sowieckiej wogóle, a na terytorjum Białorusi sowieckiej w szczególności, — nie gorzej! Awanturujących się pijaków zatrzymuje milicja, tak naprzykład w ciągu 15 dni było zatrzymanych w Mińsku 66 osób pijanych robotników i funkcjonariuszy, ale co robić z takimi, co to choć piją w domu i poza domem, ale mają spokojny charakter, zachowują się jak jagnięta, nie dając powodu do pociągania ich do odpowiedzialności!

Myślano, myślano aż i wymyślano! Oto, celem „nawrasciennawo” wozdziesiątka”, zaprowadzono w gazetach mińskich specjalną rubrykę p. t. „Pozwólcie sobie przedstawić! — Galeria alkoholików złośliwych”, gdzie wymienia się imię, nazwisko, zawód, wysokość poborów miesięcznych i t. p. rozmaitych nalógowych pijących „towarzyszy”. Jako okoliczność specjalnie obciążającą podaje się w tych rubrykach fakt odmowy któregoś z tych panów od bezpłatnego leczenia się w przychodni psycho-neurologicznej.

Dla przykładu dajemy jeden z takich portretów: „Mikołaj Szelczykow — majster fabryczny. Zarabia do 200 rubli miesięcznie. Na propozycję przychodni, by się zgłosił na kurację, odpowiedział: „przeżyłem z gorzałką lat 60, to i resztę życia spędzimy razem!”

I gadaj tu z takim! Tutejszy.

W sprawozdaniach sądowych bratni nasz organ „Kurjer Wileński” tytułuje stale pod sądowe Henryka Przedeździeckiego — hrabia. Otóż ze strony zainteresowanej komunikują nam, że podsądny Przedeździecki nic nie ma wspólnego z rodziną Przedeździeckich herbu Roch III, używając tytułu hrabiowskiego. Podsądny nabierał tylko na swój tytuł hrabiego ławowiernych współników, jak teraz nabiera ławowiernych recenzentów sądowych. Pisanie „hrabia” Przedeździecki nie ma więcej uzasadnienia, niż pisanie „hrabia” Zdanowicz.

Ponieważ jesteśmy przy „Kurjerze”! Na padło to pismo bratnie na p. Ludwika Abramowicza za zbyt mało pochlebne wyrażenie się o literatach wileńskich. Nie chcę się wdawać w tę polemikę. Zwracam tylko uwagę, że p. Abramowicz zwałczamy daleko ostrzej, niż czyni to nasz bratni organ i że politycznie „Kurjer Wileński”, jest nam o wiele bliższy niż p. Ludwik Abramowicz, którego góśmy atakowali za sprawy polityczne, to właśnie „Kurjer” brat go w obronę. Amicus plato sed i t. Otóż p. Abramowicz jest dla nas politycznie człowiekiem szkodliwym, którego wszędzie zwalczać trzeba, ale sprawiedliwość, nietylko sprawiedliwość, lecz poczucie smaku i umiaru, każe nam przynajmniej, że jest on nietylko bardziej tutejszy od 90 proc. składu przyjaciel „Kurjera”, którzy tak bardzo za tutejszych chcą uchodzić, lecz jeszcze jest od nich bardziej literacki. To, co pisze p. Abramowicz, jest złe, ale to, jak pisze jest o wiele więcej warte od formy pisania niejednego z ulaurowanych literatów wileńskich z towarzysztą wzajemnej adoracji. Pod tym względem niejedną z tego towarzystwa nie dorosł mu po kolana. Pozwólcie sobie Panowie szczerze to powiedzieć.

Między innymi zaznaczyło się to w ostatniej polemice. To, co napisał p. Abramowicz o literatach, było dowcipne, to, co literaci piszą o p. Abramowiczu, jest hałaśliwe i niesmaczne.

*

Dwaj radiotelegrafici Daudet i Gallau siedzieli całą noc z 10-go na 11-go listopada przy swoim aparacie. Spodziewano się depeszy, nakazującej zaprzestania strzelaniny, czekano na nią z biciem serca. Raz wraz dzwonił telefon — to ze sztabu generała Nollé pytano się o wiadomości. Nic i nic. Aż nagle nad ranem... o godzinie 7-mej... Z szeroko otwartymi oczyma wpatrywali się telegrafici w drobne znaki, pojawiające się na taśmie papierowej — to on, to rozkaz.

Jak szaleni wybiegli ze swej budki. Na drodze, po błoście szedł oddział żołnierzy; tobołki i karabiny na plecach, chód ciężki, znużony. Dokąd to koledzy? wrzasnęli. Na front... do okopów... Stójcie, wojna skończona, oto rozkaz, wracamy do domu... Cały oddział stanął jak wkopany, potem żołnierze zaczęli się ścisnąć, całować, kapitan obejmował rekruta, sierżant porucznika, ciężkie bućki wybiły dzikie hultusze na rozmokłej i błotnistej szosie. Daudet i Gallau wpadli do sztabu gen. Nollé, wszyscy oficerowie byli zebrani, nim telegrafici otworzyli usta szła radość ogarną wszystkich.

W oddali słychać było głuchy, przylutyony wystrzał armatni. Ostatni wystrzał podczas Wielkiej Wojny. Karol.

10 lat i 5 dni temu

8-go listopada 1918 roku, o 7-mej rano gen. Veygand wszedł do wagonu, który sturzył Fochowi do mieszkania i rzekł:

Generale, parlamentarjusz nie mieccy przyjechali i chcą się z panem widzieć — chcą prosić o pokój.

Sprawdził ich tutaj natychmiast — odparł Foch zapinając kołnierz od munduru.

Veygand wyszedł a Foch wyrwał przez okno. Jego pociąg stał pośród gęstego lasu Compiegne; tuż koło Retondy miejsca skrzyżowania się linii kolejowych. Ranek był pochmurny, zimny i nieprzyjemny. Słońca ani śladu, szaro i ciemno było na dworze. Od paru dni padał deszcz bez przerwy, ziemia tak rozmokła i przesiąkła, iż zamieniła się w jakąś gęstą, brudną miazę; drzewa zwisały smutnie bezlistne gałązki całe jeszcze obwiszone dużymi, ciężkimi kroplami. Ani podmuchu wiatru, jakaś martwa, przynębiająca cisza, chmury sunęły nisko, nisko, nowa ulewa wiała w powietrzu. Od sąsiedniej linii szło paru ludzi. W szynach płaszcach, w kaskach na głowie szli powoli, ponuro, z trudem wyciągając ciężkie buciska z lekkiego błota. Przestrzeń była niewielka, paręset kroków zaledwie — szli jednak długo, długo i

nic nie było słychać w ten martwy poranek prócz chlupania ich butów w kałużach.

Foch patrzył przez okno: „Wciąż oto, ona — pruska potęga, więc oto ta buta i pycha niemiecka, więc oto chwila na którą czekaliśmy przez cztery lata; więc trzy miliony ludzi zginęło poto by tych czterech ludzi sprowadzić do mnie...” Foch patrzył i patrzył, i czuł jak zbierała w nim nieważność, to tych ludzi, którzy rozpatali taką burzę by wreszcie... przycisnąć doń po błoście, i żałował, że tylko on jeden patrzy przez okno na poharbienie Niemców, że niema tu całej Francji nasycającej się widokiem — pokonanych, zmiażdżonych Szwabów.

*

Niemcy dowlekli się wkońcu do wagonu — salonu Focha. Weszli. Stali bładzi, zmieszani, nienaturalnie sztywni. Jeden z nich, Erberger, wystąpił naprzód i rzekł przysudzonym, urywaniem głosem:

Czy pozwoli nam pan przedstawić się panie marszałku?

Panowie macie zapewne dokumenta odparł Foch, proszę je pokazać, zobaczmy czy są w porządku.

Papiery, podpisane przez Maksą Badańskiego, były w najzupełniejszym porządku, Foch przepatrzył je uważnie i zwracając się do Erbergera zapytał: „Czego sobie panowie życzycie? Chcemy, mówili Erberger tym

samym drżącym głosem, chcemy się zapytać jakie są warunki koalycji dla zawarcia pokoju?

„Niema żadnych warunków, przerwał mu ostro Foch, koalycja żąda przede wszystkim aby ją proszono o pokój”. Niemcy spojrzeli na siebie ponuro. Ostatni promyk nadziei zgasił. Trzeba było uderzyć w pokorę.

Hrabia Olendorf powiedział: „Dobrze panie marszałku my prosimy formalnie o pokój, niech pan nam tylko powie jakich słów pan od nas żąda...”

Za wielkim stołem zasiadli — po jednej stronie Niemcy, po drugiej marszałek Foch, Veygand i admirałowie angielscy Hop i Uejmiss. Obok stali dwaj adjutanci Focha i tłumacz, porucznik Lepérche, Foch, mając przed sobą plik papierów, czytał powoli i dobitnie warunki i żądania koalycji, po każdym paragrafie zatrzymywał się by dać możność Leperchowi przetłumaczenia. W międzyczasie obserwowali na twarze Niemców: widział jak twarze te stopniowo kurczyły się i wykrzywały, widział jak mieniły się i błądziły. Zdawało mu się, że Niemcy są bliscy płaczu, że jeszcze chwila a zemdleją lub wybiegną z sali, palce ich gorączkowo i konwulsyjnie błądziły po suknie stołu zaciskając grube ołówki. Gdy czytanie zostało wreszcie ukończone Foch wręczył Erbergerowi plik papierów i rzekł:

Kurjer Gospodarczy Ziemi Wschodnich

O prawne uregulowanie stosunków rybackich na jeziorach

Z uwagi na doniosłość powołanej sprawy, przytaczamy poniżej w streszczeniu artykuł inż. A. Kozłowskiego wydrukowany w ostatnim numerze „Przeglądu rybackiego”.

Województwo Wileńskie posiada około 70.000 ha jezior, czyli przeszło trzecią część ogólnego obszaru tych wód w Polsce. Z tej ilości część przypada na wody bezsprzecznie państwowe oraz należące do innych osób, reszta nie posiada prawnych właścicieli, stając się pastwą kłusowników i rabusiów dobra społecznego — są to t. zw. powszechnie jeziora „wstępne”, których jest około 40.000 ha.

By usunąć jedną z poważniejszych przyczyn rabunkowej gospodarki należy przedewszystkiem uregulować ustawowo prawo własności.

Ustawa regulująca prawa własności powinna przedewszystkiem:

1. Zająć się ustaleniem praw własności, uprawnień nie tylko na jeziorach, do których obok osób trzecich rości swe pretensje Skarb Państwa, ale także na wszystkich pozostałych zwłaszcza na wodach wstępnich.

2. Jasno i wyraźnie określić, które z praw i uprawnień można będzie ogłaszać do zatwierdzenia.

3. Wszelkie prawa i uprawnienia muszą być udowodnione dokumentalnie przez stwierdzenie bez żadnej wątpliwości podstawy roszczeń do danej wody.

Postanowienie to nie powinno dotyczyć Skarbu Państwa, który tesaemem staje się właścicielem wszystkich pozostałych wód.

4. Przy rozpatrywaniu uprawnień może się nasunąć konieczność ściślejszego rozgraniczenia pojęć właściciela od użytkownika danej wody.

5. O ile chodzi o istotę, uprawnień, Ustawa powinna bez ograniczeń i świadcząc znieść pretensje wynikające:

a) Z wszelkich wstępów i prawa połowu ryb na jeziorach, o ile grunty osób uprawnionych nie przylegają do danej wody. Postanowienie to nie dotyczy Skarbu Państwa, który w większości wypadków posiadając wody nie ma własnych gruntów.

b) Uprawnienia do połowu ryb wynikające wyłącznie z prawa brzołowego, oraz łowienia ryb na własny użytek, a także wstępu, o ile dotyczyć będzie płytkich przybrzeżnych partyj jezior.

6. Należy również przewidzieć możliwość przymusowego wykupu wysp, od osób nie posiadających uprawnień do rybołówstwa na danej wodzie na rzecz uprawnionych, zwłaszcza w tych wypadkach, gdy posiadanie wyspy wpływa, lub wpłynąć ujawnie może na prowadzenie gospodarki rybnej. Przedewszystkiem określić sposób wykupu wysp, leżących w granicach wód państwowych.

7. W wypadku, gdy prawo wstępu lub inne uprawnienie posiada wieś, w praktyce zaś korzysta poszczególni mieszkańcy wsi, Ustawa powinna iść w kierunku przyznania względnie odrzucenia istniejącego uprawnienia do rybołówstwa całej wsi w znaczeniu (wieś, osoba prawna) natomiast znieść bezpośrednie uprawnienia poszczególnych mieszkańców tej wsi.

8. W celu uniknięcia nieporozumień należy zaznaczyć, iż niezależnie od tego czy jeziora wstępne zostałyby spótkowo wzięte, czy też nie, tworzenie spótek wodnych miałyby miejsce nie tylko na tych jeziorach, lecz i na jeziorach bezwstępnych, w tych wypadkach, gdy stanowią własność więcej niż jednej osoby.

Główną podstawą spółki musiałaby być zasada, iż obiekty wodne wchodzące w jej skład mogłyby być wydzielone z ramienia całej spółki, na pewien dłuższy okres czasu i to jednej osobie fizycznej bądź też prawnej.

Ustawa regulująca prawa własności na wodach naturalnych musiałaby jedynie ogólnikowo zaznaczyć o tworzeniu spółek rybackich, natomiast bliższe omawianie szczegółów spółki pozostawiałyby ogólnopolskiej ramowej ustawie rybackiej.

9. Na jeziorach stanowiących własność kilku osób, prawa których istniały przed wejściem w życie ustawy i zostały pierwotkowo uregulowane, oraz wyraźnie rozgraniczone (z uwidocznieniem na planie) pozostają one w mocy, stanowiąc integralną część majątku spółki rybackiej. W przeciwnym wypadku, w razie niemożności przeprowadzenia ściślejszego rozgraniczenia uprawnień, ustala się rozmiar uprawnień w jednostkach powierzchni (bez uwidocznienia na planie), które jako takie wpisuje się do majątku spółki wodnej.

10. Wysokość uprawnień na jeziorach stwierdzonych dokumentalnie z braku innych danych, należałoby ustalać na podstawie średnich korzyści, jakie uprawniony posiadał z prawa wstępu przed 1914 rokiem, do korzyści uzyskiwanych przeciętnie z jednostki powierzchni przez właścicieli jezior nie posiadających wstępu. Ponieważ niektóre wsie nie wydzielają swego

prawa wstępu, rozmiar uprawnień dałby się ustalić wyłącznie w drodze administracyjnej.

11. Ustawa powinna przewidzieć termin, w czasie którego mogłyby być, przez specjalnie w tym celu ustanowione komisje, rozpatrywane, zgłaszane pretensje, oraz ustalić prekluzyjny termin, do którego nabyte prawa wpisywano by do „ksiąg wodnych” i hipotecznych, po upływie zaś tego terminu wszelkie zgłaszane pretensje ustatyłyby same przez się, a niegłoszone uprawnienia automatycznie nabyłyby Skarb Państwa.

12. Przy dziedziczeniu praw własności na wodach należałoby kierować się następującymi zasadami:

a) Niemożnością nabycia żadnych praw przez osoby trzecie, na wodach publicznych i państwowych.

b) Niepodzielnością nabytych praw na wodach prywatnych.

Rozumieniem to między innymi ten sposób, iż nie można będzie wyzbyć się posiadanych praw własności, względnie uprawnień na jeziorach, drogą: darowizny, dziedziczenia i t.p. Przedstawimy rzecz tę w paru przykładach. Wieś posiadająca prawo połowu ryb na jeziorze przechodzi na kolonję, w takim wypadku uprawnienia całej wsi przeszłyby na właścicieli paru nadbrzeżnych kolonij, którzy otrzymaliby mniejszy obszar gruntów uprawnych, wzamian za proporcjonalne korzystanie z dochodów płaconych przez spółkę rybacką. W przeciwnym wypadku prawo pierwokupu uprawnienia wsi przysługiwałoby Skarbowi Państwa.

Właściciel majątku posiadający prawo połowu ryb na jeziorze, pragnie odstąpić swe prawa, może to uczynić wyłącznie z jednoczesnym wyzbyciem się części gruntów uprawnych przylegających do danego jeziora. Zasada ta może być również zastosowana w razie przeprowadzenia parcelacji takiego majątku — dziedziczenia, darowania i t. p. O ile właściciel posiada całe jezioro bez przylegających gruntów, może to jezioro sprzedać wyłącznie w całości.

Niezależnie od projektowanej ustawy regulującej stosunki prawne na jeziorach należałoby w jaknajkrótszym czasie wprowadzić stałe opodatkowanie jezior podatkiem „wodnym” na wzór istniejącego gruntowego, zaś fundusz uzyskany z tego tytułu przeznaczyć na cele zarybiania wód naturalnych.

Należy również zaznaczyć, iż unormowanie stosunków prawnych na jeziorach, oraz w innych województwach znajdujących się w analogicznych warunkach prawnych, bynajmniej nie jest rzeczą łatwą i może być rozstrzygnięte tylko na drodze obmyślenia ustawy, innemu rozwiązaniu tej ważnej sprawy nie da się skutecznie, jeżeli się co i robi to tylko połowicznie.

Konieczność unormowania stosunków prawnych na jeziorach przemawia sama przez się, tak iż wstępnie jeziorami są między innymi: Narocz, Miazdów, Miostro, Szwałowa, Buża, Szwałowa Mała i t. p. Największe jezioro w województwie, a uporządkowanie tych stosunków zaczęły się w ostatnich czasach domagać nawet wsie składające zbiorowo podania. (—)

INFORMACJE.

Nowe ustawy i rozporządzenia.
Z „Dziennika Ustaw Rz. P.” Nr. 93 z dnia 12 listopada 1928 r.

— Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 26 października 1928 r. o zakresie czynności instruktorów korporacji przemysłowych (poz. 826).

— Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 9 listopada 1928 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Przemysłu i Handlu, Skarbu i Rolnictwa w sprawie używania w zakładach przemysłowych maki pszennej gatunku wyższego od 65 procentowej (poz. 829).

— Obwieszczenie Ministra Reform Rolnych z dnia 22 października 1928 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dnia 10 czerwca 1921 r. w przedmiocie utworzenia Państwowego Banku Rolnego (poz. 830).

Używanie maki pszennej gatunku ponad 65 proc.

Od dnia 12 listopada obowiązują nowe Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 9 listopada br. w przedmiocie używania w zakładach przemysłowych maki pszennej gatunku wyższego od 65 procentowej. Rozporządzenie zezwala na używanie w terminie do dnia 15 grudnia 1928 r. w zakładach przemysłowych do przerobu i wszelkiego rodzaju wypieku — maki pszennej, pochodzącej z przemysłu nieodpowiadającego normom § 1 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 10 października b. r. (Dz. U. R. P. Nr. 87, poz. 769).

GIEŁDA WARSZAWSKA

15 listopada 1928 r.			
Dewizy i waluty:			
	Transz.	Spz.	Kupno
Dolary	8,88	8,90	8,86
Kopenhaga	237,90	238,90	237,30
Londyn	43,24	43,34	43,13
Nowy-York	8,90	8,92	8,88
Parę	34,84	34,93	34,75
Praga	26,42	26,48	26,36
Szwajcaria	171,60	172,03	171,17
Wiedeń	125,33	125,67	125,02
Włochy	46,71	46,83	46,59
Marka niem.	212,37		

Napad dywersyjny w powiecie Wileńskim

KILKU RANNYCH, TRZY STODOŁY SPALONE.

W dniu wczorajszym władze bezpieczeństwa powiatowe zostały o napadzie dywersyjnym na wieś Kamionka gm. Dołhinowskiej pow. Wileńskiego. Napastnicy spalili trzy stodoły oraz raniili kilka osób.

Wieczorem spostrzeżono ogień wydobywający się ze stodoły Józefa Gola, zanim zaalarmowano sąsiadów o ogień przeniosł się na sąsiednie stodoły: Antoniego i Karola Głowaczów.

Sprawy podpalenia, a byli ni mi b. mieszkający tej wsi, którzy przed kilkoma miesiącami zdezerutowali z wojska i ukrywają się w Rosji: Bronisław i Piotr Szostakowie, oraz mieszkający wsi Połost: Bron. i Kazimierz Laszkowiczowie oraz nieznaną miejscową ludność ci osobnik wpadli do mieszkania niejakiego Halickiego pytając go o Józefa Chmiela. Jak widać bandytom zależało specjalnie na odzyskaniu go, gdyż robili się po wsi a znalazłszy usiłowania uprowadzić z sobą. Chmiel stawiał opór, a kiedy ludność przybiegła mu z pomocą bandyci dali do niego szereg strzałów raniąc ciężko w głowę i ramię poczem zbiegli w kierunku granicy.

Jednocześnie z tem rozegrała się druga tragedia, oto w jednej z płańskich stodoł wybuchł granat podrzucony zapewne przez dywersantów. Siła wybuchu raniła ratujących mieszkańców sąsiadów następujący właściciel: Jan i Józef Sierżantowie oraz Jan i Bronisław Nawojkowie.

O napadzie powiadomiono zostały natychmiast władze KOP-u i policji. Nie ulega wątpliwości, że napad ma charakter dywersyjny, a sprawcy jego wysłani zostali aby sterowzawszy przy pomocy pożaru ludność Kamionki uprowadzić Józefa Chmiela. Podobne napady nie były rzadkością przed paru laty. W pobliż granicy Krajsku organizowane były z dezerterów i różnego autoramentu opryszków bandy których zadaniem było siać pożogę na pograniczu polskim. Obecny wypadek jest pierwszym w bieżącym roku.

Samobójstwo artystki Zofii Kuszlówny.

Wczoraj popełniła samobójstwo znana w Wilnie artystka dramatyczna Zofia Kuszlówna, żona mecenasa Szyzowskiego. Pani Kuszlówna występowała w Teatrze Polskim. Najbardziej miała grać pierwszą rolę w nowym repertuarze. Przybyła wczoraj na próbę generalną, nie zdążając jednak zdenerwowania. Po ukończeniu próby udała się do domu. O godz. 6 wieczorem strzeliła do siebie z rewolweru, mierząc, w okolicę serca. W stanie niebudzącym nadziei odwieziono ją do szpitala.

Kronika

PIĄTEK 16 Dnia Edmunda jutro Salomei	Wschód s. g. 6 m. 46 Zach. s. g. 16 m. 2
--	---

Sposirzeżenia meteorologiczne
Zakładu Meteorologii U. S. B.
z dnia — 15-XI 1928 r.

Cisnienie średnie w m.	759
Temperatura średnia	+ 80C.
Opad za dobę w mm	—
Wiatr orzewiający	Połudn.-zachodni

U w a g i: pochmurno, mgła
Minimum za dobę — 80C.
Maximum na dobę 100C.
Tendencja barometryczna: bez zmian.

KOSCIELNA.

— Porządek nabożeństwa w kaplicy Odrobiny podczas Opiekł Matki Boskiej. Początek o soboty 17 listopada codziennie przed otkawą o 25 listopada o godz. 5 p.p. odpowiadanie będzie w kaplicy uroczyście litania z nauką. Od niedzieli 18 listopada do 27 listopada odpowiadanie będzie w kaplicy Msza św. z nauką po liturgii do 19 listopada o godz. 6 rano, a od poniedziałku 19 listopada codziennie w kościele na dole o godz. 10 r. solenna Wotywa. Wszystkie inne nabożeństwa w kościele i kaplicy odpowiadane będą w zwykłym ustalonym porządku.

ŻAŁOBNA.

— Ekspozycja zwłok s. p. Zofii Szyzowskiej-Kuszlówny odbędzie się w piątek 16-go listopada o godz. 5 min. 30 z mieszkaniem przy ul. Mickiewicza Nr. 37 do kaplicy na cmentarzu ewangelicko-reformowanym.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 17 b.m. na tymże cmentarzu.

AKADEMICKA.

— Lista Pań Gospodyń „Czarnej kawy” dancingu 7-go tygodnia akademickiego. Obojętności gospodyń na „Czarnej kawie” — dancingu laskawie przyjęły P.P. Aleksandrowiczowa Jerzowa, Borkiewiczowa Juljanowa, Białasowa Stanisławowa, Bekerowa Edwardowa, Bochowska Stanisławowa, Benisławowa, Bossowska Franciszkowa, Burhardtowa Aleksandrowa, Bujalska Władysława, Bujkowska Janowa, Bohdanowiczowa Ignacowa, Bsiacka Bolesławowa, Chodnicka Kazimierzowa, Dmochowska Władysława, Dunajowa Władysława, Dworakowska Włodzimierzowa, Ehrenkreutzowa Stefanowa, Englowa Mieczysława, Folejska Józefowa, Fiedorowiczowa Lucja, Półkownikowa Filipkowska, Gieczewiczowa Hipolitowa, Głazierowa Stefanowa, Horoskiewiczowa Walentyna, Jakowicka Władysława, Januszkiewiczowa Aleksandrowa, Jaworska Iwona, Jeleńska Mieczysława, Joczowa Konradowa, Konecznowa Feliksowa, Jundziłłowa Zygmunta, Kirtikisowa Zdzisława, Kempistowa Stefanowa, Kraszewska Witoldowa, Kubińska Benedyktynowa, Kłotkowska Janowa, Kopicowa Adolfowa, Kopicowa Włodzimierzowa, Kowiczowa Janowa, Korolowska Józefowa, Karnicka Aleksandrowa, Łokuciewska Janowa, Lutowska Wincetowa, Laszkiewiczowa Kazimierzowa, Mackiewiczowa Władysława, Małacka Janowa, Materska Ignacowa, Marciniowska Klemensowa, Meys złowiczowa Szymonowa, Miedzianowska Władysława, Mohłowa Władysława, Michejdzina Kornelowa, Modelska Teofilowa, Muzyczna Janowa, Makowiecka Edwardowa, Okowa Janowa, Orłowska Zenonowa, Ordysowa Szczepanowa, Otrębska Janowa, Opoczynska Kazimierzowa, Pietraszkowska Janowa, Pimowna Arseniuszowa, Pignoniowa Stanisławowa, Pirufierowa Janowa, Praszałowiczowa Bronisławowa, Raczkiewiczowa Oktawianowa, Raczkiewiczowa Władysława, Rucińska Romanowa, Reszczyńska, Rumerowa Jerzowa, Rudnicka Józefowa, Ruszczykowa Ferdynandowa, Rejcherowa Michałowa, Romek-Ochenkowska Helena, Safarewiczowa Aleksandrowa, Sztrallowa Bolesławowa, Sumorowowa Leonowa, Szmidtowa Władysława, Srebrnowa Stefanowa, Szniolowska Bolesławowa, Trzebińska Józefowa, Wańkowiczowa Stanisławowa, Wąskowska Eugeniuszowa, Wróblewska Bronisławowa, Władczkowska Stanisławowa, Wylejska Adamowa, Wojewódzka Wanda, Zawadzka Adamowa, Zawadzka Wanda, Zawadzka Adamowa, Zawadzka Feliksowa, Zawadzka Władysława, Zdzichowska Marjanowa.

1) Gucewiczowa vel Awguciewiczowa Władysława, 2) Z Jasińskich Sochaczewskiej Heleny, 3) Aronowiczowa Jakóba.

Wstęp wolny.
— Wykład inauguracyjny profesora Honorowego dra Bolesława Motza. Przypominamy, że dziś w piątek dn. 16 b.m. odbędzie się o godz. 19-jej w sali Śniadeckich wykład inauguracyjny wybitnego uczonego polskiego z Paryża, nowoimianowanego profesora honorowego Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Stefana Batorego, dra Bolesława Motza. Wstęp wolny.

SAMORZĄDOWA.

— (o) Posiedzenie wydziału powiatowego. W związku ze zmianą na stanowiskach starostów, wyznaczone na dzień 19 listopada posiedzenie wydziału powiatowego sejmiku Wileńskiego — Trockiego zostało odwołane.

— (o) Dodatkowe raporty kontrolne oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia. P. minister spraw wojskowych zarządził w roku bieżącym powołanie do takowych raportów kontrolnych:

Oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia oraz b. urzędników wojskowych, zwolnionych z czynnej służby w PW, urodzonych w latach:

a) 1879 i 1889 z wyjątkiem oficerów rezerwy z roku 1889, którzy w roku bieżącym odbywali ćwiczenia wojskowe.

b) tych oficerów rezerwy roczników 1902, 1901, 1900, 1898, 1897, 1896, 1895, 1894, 1893 i 1892, którzy w latach ubiegłych nie odbyli żadnego ustawowego ćwiczenia wojskowego i nie zgłosili się do raportu kontrolnego;

c) oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia, oraz urzędników wojskowych, zwolnionych z czynnej służby wojskowej roczników 1891, 1890, 1889, 1888, 1887, 1886, 1885, 1882, 1881, 1876 i 1875, którzy w latach ubiegłych nie zgłosili się do raportu kontrolnego.

Raporty kontrolne dla oficerów przynależnych do PKU Wilno — miasto i Wilno — powiat odbędzie się w dniu 19 listopada 1928 r. o godz. 9-jej w lokalu PKU Wilno — miasto przy ul. J. Jasińskich Nr. 12.

Oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia, jako też b. urzędnicy wojskowi, przynależni do innych PKU zgłoszą się do raportów kontrolnych dnia 19 listopada w tych PKU do których ze względu na swoje miejsce zamieszkania przynależą.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA.

— Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Wilnie posiada w ewidencji swej następujące zapotrzebowania:

W kraju: na 300 robotników leśnych, kilkadziesiąt służących — kobiet, nauczycielkę do przygotowania uczenia do 8 kl. gimnazjum (real.), korespondenta niemieckiego, biuralistę — sekretarza, elektromontera i terminatora stolarskiego;

do Francji: ślusarzy, kotlarzy, frezowników i tokarzy metalowych.

Reflektanci na powyższe winni się zgłaszać do PUPP (okienko Nr. 7) w godz. od 10-14-jej, przedstawiając odpowiednie świadectwa, stwierdzające ich uzdolnienia do wykonywania poszukiwanej pracy.

ZEBRANIA I ODCZYT

— Zebranie naukowe wydziału I. Tow. Przyjaciół Nauk w sali Dzielniaku Sztuki odbędzie się zebranie naukowe Wydziału I Tow. Przyjaciół Nauk. Na porządku referaty:

Srebrny St.: Arystoteles i tragik Iofont. Głixelli St.: Wiersz łaciński o Trzech Umarłych i jego związek z malarstwem.

Pigoń St.: O stosunkach A. Towiańskiego z Vintresem.

Wstęp wolny dla członków i gości.

— Zebranie organizacyjne Oddziału Wileńskiego Polskiego T-wa Eugenijnego (walki ze zwyrodnieniem rasy). Pod protektorem wojewody wileńskiego p. Władysława Raczkiewicza, odbędzie się w niedzielę dnia 18 b.m. o godz. 16.30 w sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego (Plac Katedralny 2). Zebranie organizacyjne Oddziału Wileńskiego Polskiego T-wa Eugenijnego. Zaproszenie wydaje Sekretariat Centralny T-wa Eugenijnego (ul. Śniadeckiej 1 m. 8.) codziennie od godz. 14 — 15. P. p. oficerowie młodzi młodzieży akademicka USB, urzędnicy państwowi i samorządowi, oraz nauczycielstwo bez zaproszenia, za okazaniem legitymacji.

KOMUNIKATY.

— Posiedzenie Wil. T-wa Pediatrycznego w poniedziałek dnia 19 b.m. o godz. 8 wieczór odbędzie się w lokalu Kropli Mleka (ul. Wielka Nr. 46) posiedzenie Wileńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego z następującym porządkiem dziennym:

1) Dr. P. Brodzka, Wyniki pracy Stacji Opieki nad matką i dzieckiem TOZ, za okres 8-letni. 2) Dr. R. Szabad — Gawronska — niektóre właściwości fizyczne noworodków. 3) Dr. K. Stawiarska — sprawozdanie z działalności Oddziału noworodków przy szpitalu s-go Jakóba za okres 4-letni.

TEATR I MUZYKA.

— Reduta na Pohulance. Dziś po raz 12-ty dramat Merzkowskiego „Car Pawel I-szy” ze znakomitą otwórką postaci tytułowej K. Junoszą — Stepmosiem. W przedstawieniu bierze udział cały zespół Reduty.

Nowe ubiory wykonane w pracowniach Reduty. Całość, tj. 9 obrazów kończy się przed godz. 12-ą.

— Reduta dla młodzieży. Dziś po południu przedstawienie dla młodzieży szkolnej za zgodą Kuratorium Okręgu Szkolnego. Zespół Reduty przedstawi dramat G. Zapolskiej „Tamten”. Początek punktualnie o godz. 3.30. Pozostałe bilety w cenie 30, 40, 50, 60, 80 gr. 1. i 1. i 1. 50 gr. są do nabycia w „Orbisie” i w godz. 1-jej w kasie teatru.

— Popołudniówka „Car Pawel I-szy”. W niedzielę o godz. 15-jej przedstawienie popularne dla najszerszych warstw z udziałem K. Junoszy — Stepmosiem w postaci tytułowej, dramatu D. Merzkowskiego „Car Pawel I-szy”. Bilety w cenie od 50 gr. już do nabycia w biurze „Orbis”.

— Teatr Polski (sala „Lutnia”) Dzisiejsza premiera. Karol Hanusz jeden z najznakomitszych artystów, w specjalnym jemu tytułu właściwym rodzaju, dziś wystąpi na scenie Teatru Polskiego w zupełnie nieznanej Wilnu repertuarze, który stolicy w ostatnich czasach najbardziej przypadł do gustu. Jednocześnie dziś ukaza się dwie pełne humoru komedie Twaina i France’a, a mianowicie „Historia o człowieku, który wydawał gazetę rolniczą”, i „Historia o człowieku, który zaślubił niemowę”. Program dopełnią wspólnie z K. Hanuszem T. Granowską — Wodzicka (piosenki) i K. Wyrwicz — Wichrowski.

— „Damy i huzary” dla młodzieży. W niedzielę o godz. 3-jej pp. grane będzie arcydzieło Al. Fredry „Damy i huzary”. Ceny miejsc od 20 gr.

— Niedzielną występi Marii Gorczyńskiej. Marija Gorczyńska wystąpi raz jeszcze w niedzielę o godz. 5.30 pp. na naszej scenie, ulegając prośbie szerokiej warstwy publiczności, która w dniu powszednim przyszła do Teatru nie jest w możności.

W repertuarze świątyni „Grzebień szylkretowy”.

Ceny miejsc znizzone.
— Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne w Reducie na Pohulance. We wtorek dn. 20-go b.m. wystąpi w Reducie znakomity kwartet dreźnieński, jeden z najznakomitszych zespołów kameralnych w Europie. Zespół ten odbywa obecnie tournée artystyczne po Polsce. Między innymi wystąpi w Warszawie w wieczorze Schubertowskim nad którym protektorat objął Pan Prezydent Rzeczypospolitej. W programie wileńskim wykonają artyści kwartet op. 131 Beethovena a-moll Schuberta i kwartet F-dur Dworzaka. Bilety już są do nabycia w biurze Orbis Mickiewicz 11.

RÓŻNE.

— Sprostowanie. Skutkiem błędnej informacji podaliśmy, że poświęcenie kościoła garnizonowego św. Ignacego nastąpi ma w przyszłą niedzielę. Jak się dowiadujemy to nastąpi w ciągu najbliższych tygodni.

— Podprokurator Kowerski przeniesiony do Lidy. W myśl władz sądowych podprokurator przy sądzie okręgowym w Wilnie p. Kowerski przeniesiony został na stały pobyt do Lidy. Jednocześnie wydelegowany został personel biurowy.

— Druga wielka jesienna loteria Ostrobramska. Wszystko co przyjemne i pożyteczne tam znajdziesz. Odbędzie się loteria i trwać będzie od 17 do 25 listopada. Pierwszą loterię Ostrobramską — społeczeństwo wileńskie przyjęło bardzo życzliwie, i swoim licznym udziałem znacznie pomogło sprawie odnowienia kościoła i kaplicy Ostrobramskiej; ufini w ten gorący afekt wiliński da tego co dobre i pożyteczne, jeszcze raz zwracając się z zachętą i prośbą o szczerą i chętny udział w loterii, najpierw przez ofiarowanie fantów, a potem przez zakup biletów tyle w naszych domach, domkach i rodzinach znajdzie się rzeczy dobrych i pięknych a już zbędnych dla właścicieli, a ofiarowane na loterię Ostrobramską — mogą się stać źródłem przyjemności, radości i pożytku dla wygrywających. Ofiary w fantach, z wdzięcznością przyjmie kancelaria komitetu (Ezyljńska 3) codziennie od 17 do 25 listopada od godz. 10 rano do godz. 5 wiecz.

Bogaty wybór fantów podany będzie do rozegrania a mianowicie: gesie, kury, kaczki, owce, barany i wieprzaki, dalej dobra i smaczna kapusta, czerwone buraczki i sykiel kartofeli i naczyńa kuchenne i słowe; dla sportu saneczki i łyżwy, dla ubrania broszki i złote zegarki i inne cenne drobiazgi; dla toalety mydło i perfumy, dla rozrywki — muzyka, jak skrzypce, gitara, mandolina, harmonika i inne muzykalności. Bilety w cenie 50 gr. nabywać można codziennie od 17 do 25 listopada na stolikach przy kościele Ostrobramskim.

Komitet Ostrobramski.

WYPADKI I KRADZIEJE.

— Wybuch granatu. W m. Lyn gmiany pow. Święciańskiego mała dziewczynka wracająca ze szkoły znalazła na drodze granat, zgubiony zapewne przez patrol KOP. Dziecko nie orientując się w niebezpieczeństwie przyniosło granat do domu. Ojciec dziewczynki Onufry Raduk począł rozbiierać granat. Od silniejszego uderzenia młotkiem granat eksplodował. Raduk został ciężko poranny w pierś i rękę.

Z SĄDÓW

SUROWA KARA DLA SZPIEGA.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy pod przewodnictwem p. Jodziewicza rozpoznawał przy drzwiach zamkniętych sprawę Jakimowicza oskarżonego o uprawnienie szpiegowstwa na korzyść jednego z państw ościennych.

Jakimowicz przybył do Wilna w 1927 r. o p. zorganizowaniu organizacji szpiegowskiej uświatał rozszerzyć działalność jej na oddziały wojskowe. W tym celu zabiegał o przyjęcie go na posadę do jednej z instytucji wojskowych. Zdemaskowano go i aresztowano w chwili kiedy miał przy sobie materjał szpiegowski. Sprawa rozpoznawana była przy

